Nr. 171 (6245) Cz.

WARSZAWA, ŚRODA 5 CZERWCA 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

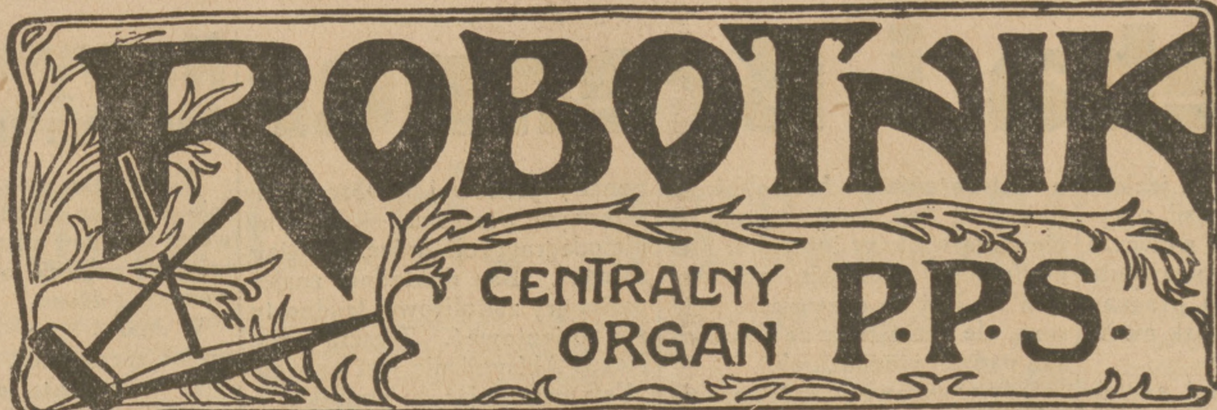
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Orjentacja niemiecka"

Bez poczucia odpowiedzialności

„Czas" — organ naczelny konserwatystów „sanacyjnych" — wystąpił przed kilkoma dniami z programowemi artykułami o polskiej polityce zagranicznej. Artykuły te wywołały sensację.

„Gazeta Polska" uznała słusznie za konieczne odgrodzić się od nich. Moskiewskie „Izwiestja" uderzyły w wielki dzwon na alarm. Odnośny publicysta „Czasu" został podobno wysłany na dłuższy urlop. Ale to nie rozwiązuje kwestji. Bo myśli i koncepcje, pisane w artykułach wstępnych pisma, które wyobraża pewien kierunek polskiej myśli politycznej, pewną grupę interesów i dążeń — nie mogą wszak być traktowane, jako przypadkowy „wpadunek"; odpowiadają one najprawdopodobniej nastrojom i nastawieniom danego środowiska; dlatego nie wolno przechodzić nad niemi zwyczajnie do porządku dziennego, skoro owe środowisko wywiera wpływ nie bylejaki na całość spraw państwowych.

Prawica „sanacyjna" odgrywa dziś rolę bardzo dużą; państwowa polityka społeczno - gospodarcza i kulturalna prowadzona jest pod jej auspicjami; konserwatyści tchnęli swego ducha w konstytucyjny projekt Klubu B. B. W. R.; ich pogląd na świat legł u podstawy planu nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu w myśl stylizacji p.p. Sławka, Cara i Podoskiego; konserwatyści zmasakrowali swoją kampanją potulnie „rewolucyjny" „Legjon Młodych"; teraz rozprostowują coraz to bardziej kark, zgięty wcale gruntownie po listopadzie r. 1918.

Owe artykuły „Czasu", o których wspomniałem, były wykładem starej **„orjentacji niemieckiej"**, przystosowanej do rzeczywistości „Trzeciej" Rzeszy. To samo... To samo... Podziw dla tężyzny i rozmachu Berlina; źle ukryta niechęć do Francji i „wielkich demokracyj Zachodu"; pogardliwy stosunek do „klijentów francuskich" w Europie Środkowej; nienawistnie trwożliwa postawa wobec Z.S.S.R., tak, jak wtedy, w drugiej połowie r. 1917, do rewolucji rosyjskiej. I tak, jak wtedy „aktywizm" łączył najściślej „polską rację stanu" z nadzieją na powstrzymanie „anarchji ze Wschodu" za pomocą bagnetów cesarskiej armji — tak samo i dzisiaj **interes klasowy** góruje w tem przejmowaniu koncepcyj von Rosenberga, koncepcyj, które uczyniłyby z Polski wasala faszyzmu hitlerowskiego z pozorami samodzielności.

***

„Gazeta Polska" odgrodziła się wcale surowo od pomysłów „Czasu". Nie obarczamy więc nikogo — poza samym „Czasem" — odpowiedzialnością bezpośrednią za te pomysły. Istnieje wszakże odpowiedzialność inna, stokroć cięższa. **Reakcja ujęła ster życia polskiego w swoje ręce.** Wybryki „Czasu" w zakresie polityki międzynarodowej pozostają w ścisłym związku logicznym z treścią naszych stosunków wewnętrznych, z „ureakcyjnieniem" stopniowem wszelkich ich dziedzin. I trzeba zdać sobie sprawę, że „orjentacja niemiecka" polskiej prawicy „sanacyjnej" — to w gruncie rzeczy **ta sama karta faszyzmu,** na którą postawiono polski los w ustawodawstwie wewnętrznem kraju — postawiono z lekkomyślnością przerażającą, **bez żadnego poczucia odpowiedzialności.**

***

Zapewne! Polska nie pójdzie za wskazaniami „Czasu", gdy mowa o polityce zagranicznej. Tak samo Polska **nie wytrzyma długo** ani dzisiejszej polityki społeczno - gospodarczej „Lewiatana", ani... ordynacji wyborczej B. B. W. R.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przed wojną w Afryce

Wciąż nowe włoskie transporty wojenne do Abisynji

Włoski parowiec „Celio" odpłynął z Neapolu do Afryki Wschodniej, wioząc na pokładzie żołnierzy i materjał wojenny.

Pozatem z Triestu na pokładzie parowca „Saturnia" odpłynęło do Afryki Wschodniej 4000 robotników specjalistów.

ABISYNJA SZUKA DOSTĘPU DO MORZA.

Wedle doniesień prasy włoskiej z Kopenhagi, cesarz Abisynji w wywiadzie z przedstawicielem „Berlingske Tiedende", zapytany, czy Abisynja zamierza rozszerzyć swe terytorja, oświadczył: — **gorąco życzymy sobie dostępu do morza, ale osiągnąć go możemy również drogą rokowań.** Tymczasem domagamy się, **by Włochy wycofały się z miejscowości, które zajęły.** Ponadto cesarz stwierdził, że Abisynja chętnie zgodzi się na każdą nową gwarancję swej integralności, ale **nie wyrzeknie się nigdy swej niepodległości politycznej i gospodarczej.**

Co się tyczy planu cesarza w sprawie przyjaznej współpracy dla bezpieczeństwa w Afryce, cesarz powiedział: Należałoby, **żeby mocarstwa europejskie zrezygnowały ze swych interesów politycznych i gospodarczych w Afryce.** Ostatnio wzmacniają się półniepodległe ludy afrykańskie za pośrednictwem nowoczesnych instytucyj, zdolnych zapewnić im całkowitą niezawisłość. Przystąpienie ich do Ligi Narodów w charakterze pełnoprawnych członków Ligi dałoby w rezultacie wzmocnienie pokoju i owocnej współpracy w Afryce.

PIERWSZE OFIARY KLIMATU

Agencja Stefani donosi, iż z Afryki powróciło do Messyny i Neapolu 329 robotników włoskich, — chorych na malarję. (PAT.).

Na Dalekim Wschodzie nic nowego

Ani pokój, ani wojna

NAPAD POWSTAŃCÓW NA POCIĄG WOJSKOWY—1200 OFIAR

Z Pekinu donoszą, że w nocy z 2 na 3 czerwca powstańcy napadli pod Tungliao na mandżurski pociąg wojskowy i spowodowali jego wykolejenie. Lokomotywa pociągu i 9 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. W katastrofie tej znalazło śmierć 3 wyższych oficerów mandżurskich i 490 podoficerów i żołnierzy. Liczba rannych wynosi 670 osób. Powstańcy po wykolejeniu pociągu zbiegli w kierunku Kailu. Japońska kawalerja zarządziła za nimi pościg.

POWSTAŃCY ZAJĘLI MIASTO W MANDŻURJI I SPALILI JE

Z Tokio donoszą: W pobliżu stacji Utsi-Mihe w Mandżurji powstańcy dokonali nowego zuchwałego napadu. Chunchuzi przerwali połączenia telefoniczne a następnie splądrowali miasto i podpalili je. Część mieszkańców uprowadzono jako zakładników. Straż mandżurska przeszła na stronę chunchuzów. W mieście spłonęło przeszło 200 domów.

ZAMORDOWANIE KSIĘCIA MANDŻURSKIEGO

Według doniesień z Barga (Mongolja), książę mongolski Sampiszun zastrzelony został przez nieznanego sprawcę w czasie podróży z Bargi do Hailaru. **Morderstwo to ma pokład polityczny.** Książę Sampiszun był jednym z głównych zwolenników **połączenia Mongolji z Mandżuko** i zamierzał udać się do Hsinking, aby tam nawiązać rozmowy w tej sprawie z przedstawicielami władz mandżurskich i japońskich.

NANKIN ODDAJE JAPONJI TIEN-TSIN Z PEKINEM.

Z Szanghaju donoszą. Dziennik „Sun-Bao" podaje, że w najbliższej przyszłości należy oczekiwać ewakuacji przez wojska chińskie okręgu Tien-Tsin oraz ustąpienia gubernatora prowincji Chili Jun-Su-Chunga, zgodnie z żądaniami japońskiemi. Gubernator został wezwany do Pekinu. Jak przypuszczają, nie wróci już on na swe stanowisko. Obecne odbywają się rokowania między dowódcami armji japońskiej w Chinach a ministrem wojny Rządu nankińskiego, gen. Ho-Ing-Chingiem. Chińczycy wyrażają gotowość przyjęcia 14 punktów ultimatum japońskiego, lecz nie chcą się zgodzić na wysuwane przez Japończyków nieurzędowo żądanie uznania de jure Mandżurji i pogodzenia się z utratą części terytorjum chińskiego.

ROSJA BUDUJE NOWE LINJE NA DALEKIM WSCHODZIE

Ajencja „Kokutsu" podaje, że budowa nowej syberyjskiej linji kolejowej bajkalsko-amurskiej posuwa się szybko naprzód. Prace będą zakończone na wiosnę przyszłego roku. Przy budowie jest zatrudnionych **przeszło 100.000 robotników.** Nową linję zwaną w skróceniu BAM, przeprowadzono z takiem obliczeniem, aby w wypadku konfliktu na wschodzie pozostała **poza strefą działań wojennych.** (ATE)

Hitler ma czas

Ale Anglja też się nie śpieszy

„Daily Herald" dowiaduje się, że wyjaśnienia, udzielone przez Niemcy na zapytania brytyjskie co do sprecyzowania 13-tu punktów mowy Hitlera, stwierdzają tylko jedno, a mianowicie, że rokowania o ogólne porozumienie, przewidziane w dokumencie angielsko - francuskim z dnia 3 lutego, **będą bardzo długotrwałe i uciążliwe.** Odpowiedzi niemieckie wskazują również na to, iż nie należy się spodziewać powrotu Niemiec do Ligi Narodów przed wygaśnięciem terminu ich przynależności w październiku r. b. Odpowiedzi Niemiec na wszystkie postawione im pytania są tak **ogólnikowe,** że należy wyciągnąć wniosek, że **Niemcy nie chcą sprawy przyśpieszyć,** stwierdza „Daily Herald". Wyjątek stanowi sprawa paktu lotniczego mocarstw locarneńskich. Niemcy kalkulują najwidoczniej, że jest to jedyna kwestja, która żywo bardzo interesuje W. Brytanję i że, o ile Locarno lotnicze zostanie podpisane, Wielka Brytanja przestanie się interesować innemi kwestjami bezpieczeństwa w Europie. Kalkulacja ta jest fałszywa — podkreśla „Daily Herald" i zaznacza, że Niemcy zachęcone zostały do tej mylnej kalkulacji przez nieobliczalne przemówienia i nierozumne artykuły prasy angielskiej.

W Grecji

Dzienniki grecki „Ellinikon Mellon" zamieszcza oświadczenie Kondylisa, że monarchja w Grecji zostanie przywrócona, jeżeli wypowie się za nią 75 proc. ludności

(PAT.)

Walka o „Niebieskiego Orła"

Roosevelt nie rezygnuje z N. R. A.

Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt podejmuje bardzo energiczne kroki celem obrony N. R. A. Wczoraj odbyło się w tej sprawie specjalne posiedzenie gabinetu, następnie Roosevelt odbył w Białym Domu konferencję z niektórymi członkami gabinetu oraz z kilku przywódcami Kongresu. Na konferencję zaproszeni zostali z gabinetu: prokurator generalny Cummings, minister pracy pani Perkins, minister skarbu Morgenthau oraz senatorzy Robinson, Harrison i Wagner.

Ustępujący prezydent N. R. A. Richberg oznajmił, że prezydent Roosevelt polecił mu **nie wymawiać pracy personelowi organizacji** na 16 czerwca, w którym to dniu kończy się termin ustawodawczy obecnej N. R. A. (PAT.).

Nowy Rząd francuski

W skład nowego Rządu Bouissona wchodzi 21 ministrów, w tem czterech ministrów stanu (bez portfelu). 15 ministrów to posłowie, 4 — senatorzy, a 3 zpoza parlamentu. Jedenastu ministrów należało do poprzedniego gabinetu.

Pod względem politycznym nowy Rząd opiera się na tych samych stronnictwach, co oba poprzednie, jest Rządem „zgody narodowej". Lewica Izby nie poprze nowego Rządu. Premjer Bouisson podczas rokowań z socjalistami nie chciał udzielić gwarancyj co do nieobniżania pensyj urzędniczych i utrzymanai świadczeń społecznych, ani co do obrony swobód obywatelskich przeciw zakusom faszyzmu. Rząd Bouissona nie zapowiada więc nic dobrego, zwłaszcza, że nowy minister finansów Caillaux jest znany ze swych „oszczędnościowych" tendencyj kosztem urzędników, emerytów i świadczeń społecznych.

Lafont i Frossard, którzy wstąpili do Rządu, uczynili to na własną rękę. Frakcja „neosocjalistów" do której należał Lafont, uchwaliła nie brać udziału w Rządzie. Lafont sam postawił się poza partją. Frossard zaś zgłosił wystąpienie z Partji socjalistycznej przed przyjęciem portfelu..

Zarówno Frossard, jak Lafont po rozłamie w partji socjalistycznej w r. 1922 przeszli do komunistów, następnie wrócili do partji socjalistycznej, Lafont zaś później przeszedł do neo - socjalistów.

W piątek dymisja Mac Donalda

Premjer Mac Donald wyjeżdża w piątek wieczorem lub w sobotę rano do swej miejscowości rodzinnej Lossiemouth, w Szkocji. Uchodzi za pewne, że dymisja oficjalna gabinetu nastąpi w piątek rano.

„Daily Herald" notuje pogłoskę, że Baldwin oprócz prezesury gabinetu obejmie również tekę spraw zagranicznych. W tym wypadku lord strażnik pieczęci prywatnej Eden otrzyma specjalne pełnomocnictwa w dziedzinie polityki zagranicznej. Poza tem minister Eden, który obecnie nie jest członkiem gabinetu otrzyma rangę ministra wchodzącego w skład gabinetu. (ATE.).

Z. P. P. S.

Przypominamy, że dziś o godz. 11-ej rano odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS. w lokalu własnym w Sejmie.

413 tysięcy bezrobotnych

Ilość bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 1 czerwca wyniosła w całym kraju 413.882 osób. Oznacza to dalsze zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 19,334 osób.

W Warszawie zarejestrowanych było 28,733 (mniej 117), w Łodzi 32.728 (mniej 1372), na Górnym Śląsku — 121,852 (mniej 1223) osób. (PRESS).

Zwycięstwo C.Z.G.

na kopalni „Grodziec"

Na kopalni „Grodziec" w Zagłębiu Dąbrowskiem odbyły się wybory mężów zaufania.

ZZZ. domagał się wyborów na tej kopalni, uważając ją za swoją najmocniejszą twierdzę.

„Polska Praca" otrzymała czterdzieści kilka głosów, 0 mandatów.

ZZZ. — 145 głosów, 2 mandaty.

C. Z. G. — 665 głosów, 9 mandatów.

Wybory w Budapeszcie

Socjaliści zdobyli 22 mandaty

Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: odbyte w ubiegłą niedzielę i poniedziałek wybory do rady miejskiej miasta Budapesztu nie zmieniły naogół układu sił w Radzie. Liczba radnych wynosi obecnie zamiast 150—108. Wynik ostateczny wyborów jest następujący: partja samorządowa chrześcijańska 33 mandaty, partja jedności narodowej — 29, **socjalno - demokraci — 22,** opozycja burżuazyjna zjednoczona — 20, opozycja chrześcijańska — 3 i niezależni 1 mandat. (PAT).

Addis-Abeba i Brenner

Do 25 sierpnia zdołała Liga Narodów przewlec dalsze zaostrzenie konfliktu między Włochami i Abisynją. Do tego czasu mają obie strony dojść do porozumienia przy użyciu środków pojednawczych. Nie można jednak zapominać, że punkty sporne, wymienione w notach dyplomatycznych i na forum genewskiem naskutek incydentów granicznych z listopada i grudnia ub. r., nie dotykają jądra zagadnienia i są tylko uzewnętrznieniem wieloletniego, o wiele głębszego konfliktu. Tego konfliktu nie rozstrzygnie ani wytknięcie granicy, ani stworzenie strefy neutralnej między kolonjami włoskiemi a Abisynją. I nie z tego powodu czynią Włochy nad granicą Abisynji wielkie przygotowania wojskowe.

Traktatem w Uszalli (22 marca 1889 r.) uzyskały Włochy pewnego rodzaju protektorat nad Abisynją. Straciły go w bitwie pod Aduą (1 marca 1896 r.). W 1906 r. zawarły z Anglją i Francją obowiązujący jeszcze układ, w którym te trzy państwa zobowiązały się przestrzegać nienaruszalności i niepodległości Abisynji. Już wówczas uzyskały zgodę Anglji i Francji na budowę kolei żelaznej, łączącej włoskie kolonje Erytreę i Somoli, a mającą przechodzić na zachód od stolicy abisyńskiej, Addis - Abeba.

Układ ten został uzupełniony umową, zawartą w Livorno (w grudniu 1925 r.) między Mussolinim i Austenem Chamberlainem. Z noty, wystosowanej dn. 14 grudnia 1925 r. przez ambasadora angielskiego w Rzymie do Mussoliniego, wynika, że Włochy mają u rządu abisyńskiego poprzeć angielskie starania o koncesję na budowę grobli na jeziorze Tana i drogi automobilowej dla transportów towarowych od owej grobli aż do angielskiego Sudanu. Wzamian za to zobowiązuje się Rząd angielski poprzeć u Rządu abisyńskiego włoskie starania o budowę wspomnianej wyżej kolei żelaznej. Na wypadek uzyskania swej koncesji od Rządu abisyńskiego, wyraziła Anglja gotowość uznania wyłącznego gospodarczego wpływu Włoch w zachodniej części Abisynji i na całym tamecznym obszarze przyszłej włoskiej kolei żelaznej.

Widać z tego, że konflikt właściwy dotyczy planów angielskiej i włoskiej ekspansji gospodarczej w Abisynji. Usiłowania angielskie są starsze, niż włoskie. Już w układzie z 15 kwietnia 1902 r. uzyskała Anglja zgodę Abisynji na gospodarcze wyzyskanie źródeł Niebieskiego Nilu. Dopiero, gdy Abisynja nawiązała rokowania z Amerykanami, żeby w sprawie wyzyskania Niebieskiego Nilu i jeziora Tana udzielić im koncesji, przyrzeczonych już Anglji, wówczas weszła Anglja w porozumienie z Włochami w Livorno, pragnąc przez to wzmocnić nacisk na Abisynję.

Przeciwko włoskim i angielskim projektom, ułożonym w Livorno, protestowała Abisynja w 1926 r. w Lidze Narodów. Protest poparła wówczas Francja. Włochy i Anglja złożyły zapewnienie, że bez zgody Rządu abisyńskiego nie przystąpią do „penetracji pokojowej". Abisynja wycofała się z rokowań z Amerykanami. Anglja pozbyła się amerykańskiej konkurencji. Włochy zaś, osiadłszy na lodzie, powróciły do polityki porozumienia z Abisynją i zawarły z nią (2 sierpnia 1928 r.) traktat przyjaźni i arbitrażu na lat 20. Uzyskały przyrzeczenie współpracy gospodarczej. Traktat pozostał jednak martwą literą.

***

Jesteśmy dalecy od tych spraw wschodnio - afrykańskich. Jeżeli o nich piszemy, to dlatego, żeby sobie zdać sprawę, jak silnie są niemi zaprzątnięte dwa wielkie mocarstwa zachodnie. Mocno nas bowiem interesuje, czy między Włochami a Anglją wytwarza się rozbieżność interesów, którą może osłabić wspólny front mocarstw zachodnich w Europie i jaki wpływ wywrze Addis - Abeba na Brenner i na całą politykę środkowo - europejską.

W oficjalnym komunikacie, ogłoszonym z końcem lutego r. b. z okazji wysłania wojsk do wschodniej Afryki, zapowiedział Rząd włoski, iż powoła starsze roczniki w razie zawikłań europejskich, na które jednak — jak sądził — po układach zawartych w Rzymie i w Londynie, zdaje się nie zanosić. W przemówieniu, wygłoszonem w połowie maja w Senacie, stwierdził Mussolini, iż utrzymywanie pogotowia 800 do 900 tysięcy żołnierzy może wystarczyć dla bezpieczeństwa Włoch w Europie. Z końcem maja uderzył w tony bardzo energiczne. Niech nikt nie liczy — ostrzegał w parlamencie — że Abisynja będzie pistoletem, wiecznie wymierzonym przeciwko Włochom i że w razie powikłań europejskich uczyni ona pozycję włoską nie do utrzymania w Afryce wschodniej. Niech nikt się nie spodziewa, że Włochy dadzą się unieruchomić na Brennerze po to, żeby stracić swobodę ruchów w innym kierunku.

Niemcy oddają się nadziei, że Włochy, uwikławszy się w ciężką wojną kolonjalną, stracą swą swobodę ruchów w Europie środkowej. Rzymski korespondent „Kölnische Zeitung", pisząc o ostrzeżeniach Mussoliniego, twierdził, że „państwa zachodnie mają większy interes w niepodległości Abisynji, niż Austrji". Jest to oczywiście nonsens, ale znamienny ze stanowiska nadziei niemieckich.

Gdy wojskowe przygotowania włoskie będą ukończone i o ile do jesieni przed upływem obecnej pory deszczowej Abisynja nie dojdzie do trwałego porozumienia z Włochami, wówczas zanosi się na konflikt zbrojny między mocarstwami.

Niejasnem jest stanowisko Anglji. Czy usiłuje ona wyzyskać naprężenie włosko - abisyńskie, żeby jako pośrednik lub protektor uzyskać od Abisynji koncesję nad jeziorem Tanna. Czy też — mimo włosko-angielskiej kanonady prasowej i wbrew odmiennym pozorom — Włochy nie odegrają roli „miecza angielskiego". Bez dokładnej znajomości gry zakulisowej trudno tu się zorjentować. Zresztą sam Negus Abisynji nie jest pewien. „Czy mam dojść do wniosku — oświadczył w wywiadzie korespondentowi „Daily Mail" — że W. Brytanja, Francja i Włochy doszły do milczącego układu co do przyszłości Abisynji"?

Nim się wyjaśni we wschodniej Afryce, kanclerz Hitler śpiesznie zabiega o Londyn, a premjer Goering o Budapeszt, Sofję Białogród. Kują żelazo, póki jest lub wydaje się gorące. Pragną w ten sposób włączyć się w grę wielkich mocarstw.

BENEDYKT ELMER.

Walki i represje
we Włoszech

Rzadkie tylko wiadomości przedostają się z Włoch faszystowskich zagranicę o życiu „nieocenzuralnem" kraju. W ostatnich czasach doszły — mimo cenzury — informacje o faktach następujących:

Wiele matek protestuje przeciw wysyłaniu synów do Afryki. Dostają się one do baraków, gdzie koszaruje się zmobilizowanych żołnierzy i głośno wyrażają swój protest. Wiele z kobiet aresztowano.

W Savigliano wybuchł bunt wśród oddziałów wojskowych, który rozszerzył się na cały garnizon, ale potem stłumiono go.

W ostatnich czasach aresztowano znowu licznych przedstawicieli inteligencji, za krytykę rządów Mussoliniego. W Turynie i Medjolanie rewidowano wiele domów od piwnic do strychów i dokonano licznych aresztowań. M. in. aresztowano ekonomistę, dr. Confudi, dr. Cezara Pavese, dr. Huberta Robbio i dr. Fr. Antonicelli, wydawców czasopisma „Kultura". Dalej aresztowano wydawcę pisma muzycznego, dr. Maks Mila, malarza Karola Levi i prof. Barbarę Alson z uniwersytetu turyńskiego.

Sądy wyjątkowe znowu ciężkie ferują wyroki na wrogów faszyzmu. W Venezia Guilia 70 antyfaszystów skazano na 564 lata więzienia.

Liczne są też aresztowania w Tyrolu włoskim za propagandę hitlerowską.

Z Afryki przychodzą do Włoch wiadomości o wypadkach zachorowań i śmierci wśród żołnierzy włoskich, nieprzyzwyczajonych do klimatu tamtejszego. Wiadomości te budzą niezadowolenie i wzrastające sprzeciwy przeciw awanturze afrykańskiej.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Kazimiery Jotkiewiczowej, składa zięć Stanisław Konwerski zł. 10.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

T. zł. 3.—.

Warszawskie zw. klasowe
podejmują akcję protestu

W ciągu dwóch kilkugodzinnych zebrań naradzały się Zarządy warszawskich Związków Zawodowych klasowych nad sytuacją organizacyjną wewnętrzną i nad sytuacją ogólną, w jakiej w tej chwili znajduje się cała klasa robotnicza Polski.

Konferencja Zarządów Związków stanęła na stanowisku organizowania zdecydowanej walki i uchwaliła następującą rezolucję:

„Jedyną godną odpowiedzią proletarjatu na to wywłaszczenie klasy pracującej z należnych jej praw powinno być ujawnienie jej potęgi i wyrażenie jaknajostrzejszego protestu.

„W tym celu Zarządy Związków Zawodowych uchwalają przeprowadzenie na swoich terenach Ogólnych Zebrań dla przygotowania Wielkiego Wiecu Robotników Warszawy i wytworzenia gotowości robotników do uczestniczenia w takim proteście, do jakiego rzucą hasło Centralne władze PPS. i Komisja Centralna Związków Zawodowych".

Sprawa Kas Brackich

W ciągu ostatnich dwóch dni toczyły się w Min. Pracy, pod przewodnictwem wiceministra Jastrzębskiego, obrady przedstawicieli zarządów Kas Brackich w Zagłębiu Dąbrowskiem w sprawie dalszego bytu tych Kas.

Na czele delegacji Centralnego Związku Górników w obradach brał udział tow. Bielnik.

Po zreferowaniu przez p. wicem. Jastrzębskiego nowoopracowanego przez Ministerjum statutu dla Kas Brackich i przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, tow. Bielnik złożył imieniem C. Z. G., memorjał jako poprawki do opracowanego przez Ministerjum statutu. Poprawki te zostały przedyskutowane.

P. wicem. Jastrzębski przyrzekł że będą one rozpatrzone możliwie najprzychylniej, przez Ministerjum. Związek zostanie powiadomiony o rezultacie, następnie zaś zwołane będzie ponowna konferencja w tej sprawie.

Pogrzeb ofiar
na kopalni Wolfgang - Wawel

Wczoraj odbył się przy olbrzymim udziale górników okolicznych kopalń i mieszkańców Rudy pogrzeb zabitych na kopalni Wolfgang - Wawel górników.

Widok rozpaczy osieroconych dzieci i żon górników był wstrząsający.

Wspólną mogiłę górników pożegnał przedstawiciel Rady Zakładowej.

Samobójstwo bezrobotnego
na dnie biedaszybów

Wczoraj popełnił samobójstwo bezrobotny Jerzy Syga z Wełnowca, skoczywszy do głębokiego biedaszybu.

Świadkowie zajścia wydobyli Sygę dającego zaledwie słabe oznaki życia W drodze do szptiala zmarł.

Przykry spadek

Swego czasu na Górnym śląsku zorganizował „sanacyjny" poseł Grzesik t. zw. „Oberschl. Kultur und Wirtschaftsbund" którego zadaniem było rozbicie „Volksbundu" przy wyborach. W związku tym organizowali się rzekomo Niemcy, uznający współpracę z „sanacją".

Organizacja ta kosztowała wiele pieniędzy z wiadomych źródeł, ale rezultatu wielkiego nie dała. Członkowie tego „Bundu" siedzieli na dwóch krzesłach: byli oni członkami „Volksbundu" i „Wirtschaftsbundu". Niedługo po wyborach uznano tę organizację już za niepotrzebną i rozwiązano ją. Pozostało dużo długów, niemiłe pogłoski i — procesy. Sekretarzem płatnym tej organizacji mianowano swego czasu niejakiego Kozubka z Łagiewnik. Kozubek pracował przedtem w hucie „Hubertus". Zostawszy sekretarzem, złożył swoją pracę, aby poświęcić swój czas związkowi p. Grzesika. Po rozwiązaniu „Bundu" pozostał Kozubek na bruku.

Wobec takiej sytuacji zaskarżył p.p. Grzesika i Brzoskę o 3-letnią odprawę. Proces przybrał sensacyjny przebieg. Panowie Grzesik i Brzoska oświadczyli bowiem, że żadnej umowy z Kozubkiem nie zawierali, wobec czego wnoszą o oddalenie jego skargi. Sąd stanął jednak na stanowisku, że p.p. Grzesik i Brzoska mają obowiązek wypłacenia odprawy w wysokości 10 tys. zł., wskazując, że Kozubka wyciągnięto z pracy zawodowej, dalej — że otrzymał on podczas swego urzędowania w „Bundzie" wynagrodzenie.

Jak się dowadujemy zamierza Kozubek wnieść przeciwko p.p. Grzesikowi i Brzosce doniesienie o fałszywe zeznania. Donoszą nam dalej, że w związku z gospodarką finansową „Kultur und Wirtschaftsbundzie" bawiła na Śląsku komisja ministerjalna, celem zbadania tej gospodarki. Jaki był wynik tej rewizji, nie wiemy.

Nowy krach w Gdańsku
Paniczna ucieczka od guldena

W Gdańsku zaznacza się ostatnio **ucieczka od guldena, wycofywanie wkładów z banków i rozszerzają się pogłoski o ponownej dewaluacji guldena.**

W dniu 3 b. m. Bank Gdański wydał zarządzenie, iż gdańskie kasy oszczędności mogą dokonywać jednorazowych wypłat jedynie do wysokości 300 guldenów. Kwoty od 300 do 1000 guldenów wypłacane będą za jednomiesięcznem wypowiedzeniem, zaś powyżej 1000 guldenów za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Pozatem Senat wprowadził z dniem 4 b. m. **„święta bankowe" dla wszystkich banków i instytucyj finansowych.** Giełda gdańska również **nie będzie obradować.** Dnia 4 i 5 kasy pocztowe nie będą przyjmować wpłat w guldenach na przekazy pieniężne zagranicę.

Kolejowe kasy wymienne mogą jedynie wymieniać waluty obce na guldeny.

Te drastyczne środki są dowodem, iż sytuacja guldena budzi wielkie obawy w sferach rządowych.

Przyszła wojna

Francuski dziennik „L'Ordre" omawia szanse Francji w ewentualnej przyszłej wojnie z Niemcami.

Autor artykułu uważa, że „cud nad Marną" już się nie powtórzy, gdyż motoryzacja armji niemieckiej udaremni wojnę pozycyjną. Rowy strzeleckie mogą najwyżej w ciągu 4 godzin bronić się przed czołgami. Niemcy będą mogły obecnie powołać pod broń 10 miljonów ludzi. Zmotoryzowane dywizje niemieckie mogą w ciągu 13 dni od wybuchu wojny stanąć pod Perpignan, Bajoną i Niceą.

Francja tylko wspólnie z Anglją może przeciwstawić się Niemcom. Blok tych dwóch państw, liczących razem 80 miljonów ludności (bez dominjów angielskich), w należyty sposób zmobilizowany, mógłby złamać potęgę Niemiec.

Ernest Garami

Donieśliśmy przed paroma dniami o śmierci tow. Ernesta Garami, jednego z przywódców socjalistów węgierskich.

Garami był za młodu robotnikiem - metalowcem. Dzięki wybitnej inteligencji i zdolnościom szybko wybijał się w ruchu robotniczym i został nietylko jednym z jego przywódców, lecz także jednym z najlepszych dziennikarzy węgierskich.

Po wojnie światowej i rewolucji Garami objął w rządzie republikańskim Karolyi'ego tekę min. handlu. Był on jedynym spośród kierowników partji socjalistycznej, który nie zgodził się na kompromis socjalistów z komunistami, oddający władzę w ręce Beli Kuna. Garami emigrował wówczas do Paryża.

Po upadku Beli Kuna wrócił do Budapesztu, gdzie stał się przedmiotem prześladowań ze strony faszyzmu węgierskiego. Mimo to Garami wytrwał do ostatka na stanowisku redaktora naczelnego „Nepszawy", organu centralnego Partji, który dzięki niemu osiągnął wysoki poziom i był cenlony nawet przez przeciwników politycznych.

Garami zmarł w wieku lat 59.

Upadek „inicjatywy kryzysowej"
w Szwajcarji

Jak doniosły depesze, referendum w Szwajcarji, odbyte niedzieli ubiegłej, zakończyło się porażką „inicjatywy kryzysowej".

Inicjatywa ta została podjęta przez szwajcarskie związki zawodowe i znalazła poparcie nietylko pracowników umysłowych, ale dużej części włościan.

Referendum miało na celu gruntowną zmianę polityki gospodarczej Szwajcarji. Mały ten kraj przechodzi od szeregu lat ciężki kryzys gospodarczy z powodu ogromnego spadku eksportu przemysłowego i katastrofy rolnictwa.

By zaradzić złemu, zarówno socjaliści jak związki zawodowe — opracowały programy gospodarcze, przeciwstawiające się programowi deflacji, obcinania płac, — świadczeń społecznych i t. d., głoszonemu przez klasy posiadające.

Program robotniczy domaga się szeregu ustaw, mających zapewnić należyty poziom zarobkowania i życia wszystkim obywatelom i utrzymać siłę nabywczą ludności. Hasła programowe są następujące: 1) żadnych obniżek płac, ani cen, 2) utrzymanie stałości waluty lecz uchwycenie rezerw kapitałowych w kraju przez kontrolę wywozu kapitałów i państwową regulację rynku kapitałowego, 3) wielkie roboty publiczne i akcja oddłużeniowa rolnictwa, 4) rozszerzenie kredytu zamiast deflacji.

Dla programu tego udało się pozyskać prawie ⅓ włościaństwa.

Tembardziej zadziwia ujemny wynik referendum. Inicjatywę związków zawodowych zwalczyli: „wolnomyślni" (partja kapitału) i... chrześcijańskie organizacje, zarówno polityczne jak zawodowe.

Szwajcarja znajduje się w sytuacji nad wyraz krytycznej. Upadek referendum oznacza dalszy ciąg dotychczasowej beznadziejnej polityki kapitalistycznej, pchającej kraj świadomie w objęcia faszyzmu.

Pocisk z czasów wojny
zabił 7 dzieci na Wileńszczyźnie

Z Wilna donoszą o wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się we wsi Swirydowicze. Grupka chłopców znalazła w rzeczce pocisk artyleryjski, pochodzący, jak przypuszczają, z czasów wojny. Dzieci wydobyły pocisk na brzeg, poczem zabrały się do rozbierania go. W czasie rozbierania pocisku nastąpił wybuch. Skutki były straszliwe. Jedno dziecko zostało zabite na miejscu, 6 innych zaś ciężko rannych. W liczbie rannych znalazł się również pasterz, oddalony od miejsca wybuchu o 400 metrów. Odgłos eksplozji i jęki dzieci zaalarmowały wieśniaków, którzy przewieźli żyjące jeszcze ofiary wypadku do Smorgoń. Jeden z rannych zmarł w drodze, trzecia ofiara wypadku zmarła w czasie przewożenia ze Smorgoń do szpitala w Oszmianie. W czasie operacji zmarły dalsze dwie ofiary wypadku. (PAT).

Z żałobnej karty

W Holandji zmarł 21-go maja wielki uczony, botanik o sławie światowej, Hugo de Vries. Żył lat 87.

***

Pod Pragą zmarł w tych dniach Józef Suk, znany kompozytor czeski Napisał on szereg dzieł symfonicznych i drobniejszych utworów. Suk należał do kwarteru smyczkowego, z którym kilkakrotnie odwiedził też Warszawę.

***

We Francji zmarł kompozytor P. Dukas, autor „Ucznia czarnoksiężnika", kompozycji bardzo popularnej i często wykooywanej także w Warszawie.

Samobójstwo
z żalu po śmierci męża

Wczoraj zabiła się w Katowicach z żalu po śmierci męża żona znanego sędziego Herlingera.

Smierć na kopalni

Na kopalni **Gotthard** poniósł śmierć górnik Jan Wąsowiak. Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

Przeciwko faszyzmowi,
Przeciwko ordynacji wyborczej B. B. W. R.

Wielkie zgromadzenia niedzielne

W szeregu miejscowości kraju odbyły się w niedzielę — w myśl wezwania C. K. W. PPS. — wielkie zgromadzenia przeciwko faszyzmowi, przeciwko ordynacji wyborczej BBWR., przeciwko propagandzie nienawiści narodowej i rasowej, za Rządem Robotniczo - Włościańskim, za szerokim frontem mas pracujących Polski.

Wezwanie Centralnego Komitetu Wykonawczego naszej Partji spotyka się z rosnącym oddźwiękiem i w miastach i na wsi. Ostre uchwały, przyjmowane jednogłośnie lub prawie jednogłośnie przez tysiące ludzi, są wyrazem dojrzewającego protestu powszechnego przeciwko chęci zmonopolizowania Polski na rzecz jednego obozu politycznego (BBWR) i przeciwko nieprzytomnemu naśladownictwu wzorów hitlerowskich („obóz narodowy").

Spośród mnóstwa sprawozdań, któreśmy otrzymali, dajemy dzisiaj na tem miejscu pokrótce dwa: z WARSZAWY i z KRAKOWA, z dwóch ośrodków, polskiego życia zbiorowego.

Warszawa

Trzy wielkie wiece skupiły tysiączne rzesze robotników warszawskich — na Woli, w śródmieściu przy ul. Wareckiej 7 i na Nowem Brudnie. Przemawiali tow. tow. A. Bełzówna, K. Czapiński, B. Dratwa, Kamieński, M. Karnioł, Piontek, Socha, L. Winterok. Największe było z natury rzeczy zgromadzenie na Woli. Wszędzie powzięto odpowiednie rezolucje

Kraków

Ogromne tłumy zaległy ogród przy Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej. Liczbę obecnych obliczano na przeszło 3.000. Przemawiali, witani owacyjnie, tow. tow. M. Niedziałkowski, Al. Papier, Żyła, B. Drobner. Przewodniczył tow. Wroński wespół z tow. tow. Bulsiewiczem i F. Grossem; zagaił zgromadzenie tow. Nowak. Po mowie tow. Niedziałkowskiego przyjęto rezolucję, protestującą uroczyście przeciwko projektowi ordynacji wyborczej BBWR., następnie — po mowach następnych — zgromadzeni uchwalili rezolucję osobną w sprawie specjalnie ciężkiego położenia więźniów politycznych w więzieniach krakowskich.

Tłumy rozchodziły się wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru".

***

Rezolucje, uchwalane na zgromadzeniach niedzielnych, dają przedewszystkim ocenę całości położenia Polski; gospodarka kapitalistyczna załamuje się; kapitalizm nie jest już zdolny do rozwiązania wielkich problemów społeczno - gospodarczych, politycznych, kulturalnych; rezolucje występują dalej niezmiernie ostro przeciwko projektowi ordynacji wyborczej B. B. W. R. i przeciwko „obozowi narodowemu", kończą się wezwaniem do walki o gospodarkę planową, o Rząd Robotniczo - Włościański, o Wolność i o Socjalizm.

***

Ze wszystkich stron kraju donoszą o napływie na zgromadzenia ostatnie ELEMENTÓW NOWYCH, t. j. grup ludzi, które dotychczas trzymały się na uboczu od naszego ruchu.

Walny Zjazd Z. Z. K.

Nowe kierownictwo

klasowego ruchu kolejarskiego

Skład władz Z.Z.K., wybranych w poniedziałek na Walnym Zjeździe, przedstawia się, jak następuje.

ZARZĄD GŁÓWNY: Bator Rudolf (Kraków), Bołdys Antoni (Sosnowiec), Bucała Stanisław (Szczakowa), Duda Stanisław (Łazy), Dziergowski Antoni (Ostrołęka), Gajzler Roman (Piotrków), Głowacki Józef (Pruszków), Grylowski Stanisław (Kraków), Grzelak Aleksander (Wołkowysk), Jędrysiak Leon (Katowice), Kaczanowski Kazimierz, Kaleciński Antoni (Białystok), Kobiałka Władysław (Lwów), Konczewski Stanisław (Jędrzejów, Kozłowski Lucjan (Warszawa - Praga), Krogulec Leon (Poznań), Kuryłowicz Adam (Poznań), Latanowicz Walenty (Poznań), Lengas Aleksander (W-wa - Główna), Matkowski Jan (N. Sącz), Maxamin Karol (Lwów), Mucek Franciszek (Kraków), Odrobina Józef (W-wa - Praga), Ożga Wojciech (Stryj), Packan Jan (Kraków), Pohl Józef (Toruń), Przedmojski Wacław (Lublin), Różański Feliks (W-wa - Wschodnia), Skowroński Ignacy (W-wa - Wschodnia), Solecki Jan (Łazy), Stążowski Franciszek (Przemyśl), Szałaśny Jan (Stanisławów), Szyszko Kazimierz (Brześć n/Bug.), Świerkosz Stanisław (Kraków), Talarek Stanisław (Lwów), Tomaszewski Jan (Stanisławów), Turtoń Stanisław (Poznań), Ursel Jan (Lwów), Wojewoda Wojciech (Kraków), Wójcik Franciszek (Skarżysko), Wrona Karol (Kraków), Wtorkowski Jan (W-wa - Praga), Zakrzewski Józef (Kowel), Zaleński Adam (Kraków), Zapałowski Kazimierz (Siedlce).

ZASTĘPCY: Cieślik Adolf (Dęblin), Flacht Piotr (Kraków), Hoffman Rudolf (N. Sącz), Górnacz Edward (Kowel), Borowski Piotr (Mołodeczno), Feliksik Michał (Lwów), Majewicz Jan (Poznań), Menken Zenon (Bydgoszcz), Knychała Władysław (Częstochowa), Obidziński Jan (Krośniewice), Olearczyk Włodzimierz (Lwów), Pieczonka Stefan (Rzeszów), Piekutowski Jan (Kutno), Wróbel Antoni (Chodorów).

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA: Drobik Roman (Skarżysko), Huttel Jan (W-wa - Dyrekcyjna), Lachowicz Konrad (W-wa Dyrekcyjna), Rak Jan (Rzeszów), Supiński Jerzy (W-wa Dyrekcyjna). **ZASTĘPCY:** Lasoń Andrzej (Przeworsk), Wopiński Leon (Pruszków), Sikora Leopold (Kraków).

CENTRALNY SĄD ZWIĄZKOWY: Skowroński Ignacy (W-wa Wsch.), Talarek Stanisław (Lwów), Maxamin Karol (Lwów), Packan Jan (Kraków), Wojewoda Wojciech (Kraków). **ZASTĘPCY:** Lengas Aleksander (Warszawa), Roszkowski Stanisław (Grodno).

***

PREZYDJUM składać się będzie z tow. tow.: **A. Kuryłowicza** (prezes Zarz. Główn.), **St. Grylowskiego** (sekretarz generalny), oraz **K Maxamina, J. Odrobiny, L. Kozłowskiego, W. Wojewody** i **St. Świerkosza.**

REZOLUCJE.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, dotyczących ogólnego położenia mas pracujących Polski, mas pracowników kolejowych w szczególności, i w sprawach organizacyjnych. Rezolucje te zreferujemy kolejno — zgodnie z naszą zapowiedzią — w numerach najbliższych.

Tragedja pabjanicka

Zabójstwo dyrektora fabryki Krusche i Ender w Pabjanicach przez zredukowanego robotnika tej fabryki Tysiaka wywołało olbrzymie wrażenie, a jednocześnie — jak wszystkie tragedje tego rodzaju — rzuciło ponure światło na stosunki, panujące w tej fabryce.

I tak samo, jak zbrodnia Blachowskiego stała się ciężkiem oskarżeniem gospodarki w Zakładach Żyrardowskich, — tak samo zbrodnia Tysiaka była pęknięciem wrzodu, który od długiego czasu wzbierał na terenie fabryki „Krusche i Ender" w Pabjanicach.

Jesteśmy przeciwnikami teroru ekonomicznego; odrzucamy zasadniczo wszelkie akty samosądu. Musimy jednak zażądać od opinji publicznej, aby zastanowiła się nad warunkami, które doprowadzają do tego, że spokojny, zrównoważony, cieszący się jaknajlepszą opinją robotnik (a pracował on w tej firmie przez 12 lat!) — decyduje się sam wymierzyć sprawiedliwość temu, kogo uważa za sprawcę swoich nieszczęść — i kończy zabójstwem!

Dyrektor Kannenberg spełniał funkcje dyrektora administracyjnego; mającego decydujący głos w sprawach przyjmowania i wydalania robotników; on też odgrywał rolę decydującą w załatwianiu różnych spraw spornych. A w fabryce tej wiele było spraw spornych, wiele nagromadziło się materjału palnego: przeprowadzano redukcje, stosowano ostre rygory wobec robotników. Ten sam Tysiak, który według opinji ogółu robotników został niesłusznie zredukowany, kilkakrotnie domagał się ponownego przyjęcia do pracy, lecz bez skutku.

W zakładach pracy, w których panują jako tako normalne stosunki, związek zawodowy jest tą instancją, która występuje w imieniu robotników, która uprawniona jest do interwenjowania w sporach i zatargach. Ale w fabryce Krusche i Ender związki zawodowe „nie mają nic do powiedzenia", niema tam instancji, powołanej do występowania w obronie robotników. Do istniejącej delegacji fabrycznej ogół robotników nie ma zaufania i od dłuższego czasu domaga się bezskutecznie nowych wyborów. Nawiasem mówiąc, ci sami dygnitarze fabryki „Krusche i Ender", którzy „nie lubią" organizacji robotniczej, zdradzają niekłamaną sympatję np. dla hitleryzmu!!

W takiej niezdrowej atmosferze, w takich niezdrowych warunkach zrodził się postępek Tysiaka.

***

Tysiak oddał się odrazu sam w ręce władz sprawiedliwości. Administracja wydaliła z miejsca z fabryki pracującą tam jeszcze żonę Tysiaka.

Czy to konieczne?

Prasa hitlerowska pełna jest obecnie informacyj w związku z mającą się odbyć w roku 1936 berlińską olimpjadą sportową. Niejaki p. Fryderyk Mildner wydał już nawet specjalną książkę na ten temat, a przedmowę do niej napisał sam Führer, „apelując do największych wartości ludzkich" i t. p.

W programie olimpjady berlińskiej przewidywany jest również międzynarodowy zlot młodzieży (faszystowskiej i burżuazyjnej), na który z każdego kraju ma przybyć delegacja złożona z 30 młodzieńców. Zlot ten organizuje partyjny związek t. zw. „Hitlerjugend", który w sąsiedztwie stadjonu olimpijskiego rozbije swe namioty. Podobno — wśród innych — wysyła również na ten zlot swą delegację Polski Związek Harcerski, „usanowany" już doszczętnie od lat paru.

Organizacja „Hitlerjugend" liczyła wśród dygnitarzy hitlerowskich i opiekunów — min. Röhma i innych dygnitarzy hitlerowskich, znanych ze swych specjalnych „skłonności" seksualnych, co stało się nawet jednym z pretekstów do „zlikwidowania" tych panów w pamiętną noc 30 czerwca r. 1934. O licznych skandalach homoseksualistycznych w łonie „Hitlerjugend" donosiła i później prasa zagraniczna. Przewodnicy młodzieży z Polskiego Związku Harcerskiego powinni — zdaniem naszem — wszystkie te okoliczności wziąć pod rozwagę.— I jeśli już udział delegacji polskiej w imprezie hitlerowskiej uważają za konieczny, muszą strzec pilnie swych pupilów, by nie przywieźli czasem z wycieczki berlińskiej nałogów i skłonności, które z obyczajowością polską pozostają jednak w wyraźnej kolizji. Ostrożność nie zawadzi, bo zły przykład jest zaraźliwy. x.

Ręka rękę myje

Na tysiącu i jednym przykładzie udowodniliśmy w ciągu dziewięciu lat istnienia „sanacji", iż obóz ten, pomimo antagonizmu, istniejącego napozór pomiędzy nim a endecją, nic innego właściwie nie robi, tylko realizuje program endecki. Może dla tego właśnie „sanacja" pokpiwa sobie z tych, co wytykają jej brak programu, że wystarcza jej w zupełności program endecki.

Czy chodzi o ograniczenie dostępu do szkół dzieciom chłopów i robotników, czy chodzi o oddanie szkolnictwa pod wpływ kleru, czy chodzi o stosunek do mniejszości narodowych, czy o podporządkowanie się wpływom „Lewiatana", czy o stopniowe i systematyczne niszczenie ustawodawstwa społecznego — endecja, gdyby dorwała się do rządów, nic innego nie robiłaby, tylko kontynuowałaby to, co obecnie czyni „sanacja".

Jedyna różnica polega na tem, że ta sama praca, wykonywana przez endecję, miałaby mniejszą, węższą podstawę, na której opierałaby się. Endecji brakłoby poparcia tych rzekomo demokratycznych i pozornie radykalnych elementów, które piszą się pod wszystkiemi wstecznemi poczynaniami „sanacji", a które znalazłyby się w najostrzejszej opozycji, gdyby to samo robiła endecja.

Aprobata polityki „sanacyjnej" przez te rzekomo lewicowe elementy wypływa z tych samych założeń, z jakich wypływa opozycja endeków.

I jednym i drugim mniej chodzi o to, CO się robi, a przedewszystkiem chodzi o to, KTO robi.

Rzekomi lewicowcy, siedzący w „sanacji", zaaprobują najbardziej reakcyjne posunięcie dlatego tylko, że dokonała go „sanacja", a endecy to samo posunięcie najostrzej skrytykują także dlatego tylko, że dokonała go „sanacja", a nie oni sami.

W duchu jednak są endecy zadowoleni z „sanacji", która wykonywa za nich najczarniejszą robotę i uważają, że zaciągnęli wobec „sanacji" dług wdzięczności.

Z długu tego endecja zaczyna powoli spłacać się. Wie naprz., że „sanacja" lubi samorząd obieralny, ale stokroć woli rządy komisaryczne. Cóż tedy czyni „enedcja?" Jest w Polsce jedyny samorząd miejski, gdzie endecja posiada absolutną większość. Jest to samorząd m. Łodzi. Tu jest sposobność i okazja do wywdzięczenia się „sanacji" i odpłacenia jedną grzecznością za tyle, tyle grzeczności.

Nie będę opisywał tego, co się dzieje od kilku miesięcy na łódzkiej Radzie Miejskiej. Wszyscy znamy gorszące widowisko, jakie endecja daje światu w łódzkim samorządzie. Cel tego widowiska jest jasny. Idzie o pokazanie społeczeństwu, co wart jest samorząd obieralny i o ile wyżej odeń stoją komisaryczne jednoosobowe rządy miastem.

Wcześniej czy później wkroczą czynniki decydujące i powiedzą:

— Oto macie obraz waszych demokratycznych samorządów. Ojcowie miasta wzajemnie okładają się, kaleczą i ranią. Czyż nie lepiej pracuje mianowany przez nas komisarz?

I trudno będzie temu zaprzeczyć. Od czasu bowiem, jak istnieją komisarze samorządowi, nie było wypadku, by komisarz ciskał w siebie krzesełkiem, sam poranił się i wzywał do siebie Pogotowie Ratunkowe.

Tak endecja wywdzięcza się „sanacji", pomna, że ręka rękę myje.

X. Y. Z.

Drażliwe sumienie

Obserwujemy ostatnio jednolity front prasy kapitalistycznej, atakującej z rozmachem t. zw. „polski strajk" jako ostateczną formę samoobrony klasy robotniczej. Nie zabrakło oczywiście wśród kombatantów - krakowskiego „Kurjerka", który pozwolił sobie niedawno na twierdzenie, że „polski strajk" nie ma „uzasadnienia etycznego" (!) i że jest sprzeczny z „kategorjami prawa'.

Nie wdając się w dyskusję z krakowskim organem BBWR., w imię ścisłości stwierdzić należy, że zarówno w okresie Brześcia, jak podczas słynnych „wyborów" samorządowych, czy też w momencie uchwalania ustawy konstytucyjnej w sposób wiadomy — wielce wymowny kurjerek miał buzię zamkniętą na kłódkę i o „uzasadnieniach etycznych", ani o „kategorjach prawnych" słóweczka nawet nie pisnął. A może p. poseł Dąbrowski też ronił wówczas łzy w perfumowaną chusteczkę?... Bd.

Przegląd prasy

ORDYNACJA WYBORCZA.

Opozycję „Czasu" w stosunku do różnych poczynań B. B. W. R. nie można — rzecz prosta — traktować serjo. Najpierw są buńczuczne ostre słowa, a potem wycofanie się na całego. „Czas" początkowo ośmielał się aż krytykować bebechowy projekt ordynacji wyborczej, dowodząc, że prowadzi on do szkodliwej „monopartyjności" (t. j. do systemu rządów jednej partji). Przyjęta przez BB. poprawka, że 500 obywateli wysłać może jednego przedstawiciela do zgromadzenia okręgowego całkowicie wystarczyła „Czasowi" do uspokojenia jego sumienia. Pisząc o wspomnianej poprawce „Czas" wbrew rzeczywistości potulnie dowodzi:

> „prądy kulturalne, społeczne czy polityczne, które mają rzeczywiste oparcie w szerokich masach społecznych, będą mogły mieć bezpośredni wpływ na ustalanie kandydatur poselskich. Niebezpieczeństwo monopartyjności zostało zażegnane Stronnictwa mają możność wprowadzenia swych przedstawicieli do kolegjów".

Tymczasem „Kurjer Warszawski" zapomocą ścisłych obliczeń na podstawie cyfr, udowadnia, że „niebezpieczeństwo monopartyjności wcale nie zostało zażegnane", a przeciwnie cała ta poprawka jest fikcją:

> „Projekt wprowadzenia inicjatywy obywatelskiej za pośrednictwem „zgromadzeń okręgowych"— nie ma praktycznego żadnego znaczenia. Jest on tylko pozorem, mającym dawać złudzenie tam, gdzie nie chciano dać istoty rzeczy, ale, z drugiej strony, nie chciano też pokazać istoty rzeczy— wręcz przeciwnej".

Podobną opinję wyraża „Głos Narodu", dowodząc, że społeczeństwo nie będzie miało żadnego wpływu na wybory i na przyszły Sejm:

> „Projekt ordynacji wyborczej — który w razie uchwalenia przez parlament — uniemożliwi społeczeństwu wszelki wpływ na parlament i na rządy. Bo żadnego praktycznego znaczenie nie będzie miała poprawka o tych „500 obywatelach", którzy będą mogli delegować swojego przedstawiciela do kolegjów wyborczych. Żeby jakiś „ruch" mógł wziąć udział w kampanji wyborczej, musiałby, jak to już pisaliśmy, w danym okręgu zmobilizować 20 — 30 tys. obywateli, którzyby wprowadzili do kolegjum ¼ jego składu i w ten sposób przeprowadzili swojego kandydata przez ten trybunał kwalifikacyjny".

A rzecz oczywista, że w naszych warunkach politycznych jest to niemożliwością.

Jeśli chodzi o „Czas" to mimo to, że zachwyca się na rozkaz spowodu ordynacji, to jednak musi stwierdzić, że:

> „Co się tyczy zdatności przyszłego Sejmu do pozytywnej pracy, to pod tym względem można żywić większe obawy. Można się więc obawiać, że w skład jego wejdą wyłącznie t. zw. lokalni działacze, to znaczy ludzie, nie posiadający ani przygotowania, ani zrozumienia dla spraw ogólnopaństwowych".

„Warszawski Dziennik Narodowy" wcale antydemokratycznym zasadom ordynacji wyborczej nie jest przeciwny. Organ endecki zapewnia, że:

> „czyste, czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze nie było dla nas nigdy ani dogmatem, ani aksjomatem".

Pismo endeckie ma właściwie do zarzucenia bebechowym projektom ordynacji wyborczej tylko to, że dzięki przeróżnym sztuczkom wybrani zostaną **tylko** „sanatorzy", a nie endecy. Gdyby było naodwrót „Dziennik Narodowy" — nie miałby nic przeciwko temu. Endecy, gdyby byli przy władzy, też staraliby się podobną ordynację przeprowadzić. Pismo endeckie posuwa się nawet w swej szczerości tak daleko, że pochwala reakcyjne pomysły ordynacji wyborczej do Senatu, mając zastrzeżenia tylko co do ordynacji wyborczej do Sejmu:

> „Projektowana ordynacja wyborcza do Senatu posiada nieco logiki i sensu".

Sprawdza się to, co pisaliśmy wielokrotnie. „Sanacja" realizuje wszystko to, o czem marzyła i marzy endecja.

W głupiem położeniu jest „Nasz Przegląd". Burżuazyjni posłowie Koła Żydowskiego ułatwiali „sanacji" forsowanie konstytucji, co w swej konsekwencji prowadziło do takiej, a nie innej ordynacji wyborczej, jaką projektuje B.B. Ordynacja ta jednak pozbawia mniejszości narodowe, a więc i Żydów, należnej im reprezentacji. Przeciwko niej wystąpić obecnie „Naszemu Przeglądowi" jest jakoś niezręcznie, no i niebezpiecznie. Zgodzić się zaś na taką ordynację, gwałcącą interesy społeczeństwa żydowskiego, też nie można. Trzeba więc wybrnąć z przykrej sytuacji, w jaką zabrnął dzięki własnemu oportunizmowi organ burżuazji żydowskiej. „Nasz Przegląd" wpada przeto na pomysł, aby zamiast uchwalenia nowej ordynacji wyborczej i przeprowadzenia nowych wyborów prolongować żywot obecnego Sejmu o 3 lata.

Ale ta „dobra rada" „Naszego Przeglądu" nie zostanie z pewnością przyjęta.

S-EK.

Anglja-Niemcy-Włochy

Sprzeczne wiadomości z Londynu i Rzymu

Delegat Rządu niemieckiego von Ribbentrop — bawiący obecnie w Londynie — odwiedził w poniedziałek ministra spraw zagranicznych Simona i odbył z nim pół godzinną konferencję. Następnie von Ribbentrop złożył wizytę premjerowi Macdonaldowi oraz ministrowi marynarki i pierwszemu lordowi admiralicji Eyres Monsell. Obie wizyty były krótkie i miały charakter raczej formalny. Rozmowa Ribbentropa z min. Simonem miała charakter ogólny, ale, jak zaznaczają zarówno ze strony brytyjskiej jak i niemieckiej, **nie dotyczyła ona żadnych konkretnych zagadnień, wynikających z dyplomatycznej wymiany zdań, odbywającej się obecnie między Berlinem a Londynem na temat 13 punktów programu kanclerza Hitlera.**

W zbliżonych do Ribbentropa niemieckich kołach w Londynie podkreślają, że **nie należy** liczyć się z tem, by z okazji nieobowiązujących rozmów niemiecko-brytyjskich w sprawie zbrojeń morskich odbyć się miały jakiekolwiek dalej idące narady, dotyczące uzgodnienia poglądów na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Z kół tych twierdzą, że von Ribbentrop **nie otrzymał od kanclerza Hitlera żadnych szerszych pełnomocnictw.** Albowiem Rząd niemiecki nie uważa obecnej chwili, wobec spodziewanej rekonstrukcji gabinetu brytyjskiego i zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych W. Brytanji za odpowiednią do prowadzenia rozmów, wykraczających poza ramy tematu zbrojeń morskich.

* * *

W rzymskich kołach politycznych wzbudza duże zainteresowanie fakt ożywionej działalności dyplomatycznej Niemiec oraz intensywne rozmowy między Berlinem a Rzymem i Berlinem a Londynem, które mają na celu wyrównanie różnic włosko-niemieckich i niemiecko-angielskich. W zwykle dobrze poinformowanych kołach przeważa pogląd, że zarysowujące się możliwości pewnego zbliżenia między Niemcami a Włochami oraz Niemcami a Anglją stanowią konsekwencje paktu francusko-sowieckiego. Zawarcie tego paktu spowodowało oświadczenie Mussoliniego o pewnem zwichnięciu równowagi sił w Europie, na co Włochy, jak i Anglja reagują tendencją zbliżenia się do Niemiec. (ATE)

W Jugosławji

Bojkot Parlamentu

uchwaliły wszystkie kluby opozycyjne

Konferencja zagrzebska wszystkich posłów opozycyjnych do nowej Skupczyny z listy dr. Macka powzięła uchwałę niebrania udziału w posiedzeniach parlamentu, ze względu na nadużycia przy wyborach.

Nowowybrana Skupczyna odbyła w poniedziałek przed południem pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem najstarszego wiekiem posła Stefana Jankovica. Pierwsze posiedzenie miało charakter wyłącznie formalny i ograniczyło się jedynie do przyjęcia pełnomocnictw poselskich, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Z opozycji przybyli do Belgradu jedynie przedstawiciel dawniejszej partji Radicza, dr. Trumbicz, oraz niektórzy przedstawiciele dawniejszej partji demokratycznej.

„Błękitna wstęga" Atlantyku

zdobyta przez największy okręt świata „Normandie"

Największy współczesny statek transoceaniczny „Normandie" (79 tys. ton), który w dniu 29 maja o godz. 13-ej min. 30 wyruszył z portu Le Havre w swą pierwszą podróż do Nowego Jorku, mając na pokładzie 1.200 pasażerów i załogę w liczbie 1.250 marynarzy, przybył do Nowego Jorku w poniedziałek o godz. 4 min. 40 według czasu nowojorskiego.

„Normandie" zatem przepłynęła trasę Le Havre — Nowy Jork w 4 dni 11 godzin 30 minut, bijąc dotychczasowy rekord, ustanowiony przez włoski statek transoceaniczny „Rex" (50.000 ton) o 2 godziny i 28 minut.

Przeciętna szybkość „Normandie" wynosiła **29.68 węzłów na godzinę** („Rexa" 28.92 węzły). „Normandie" zdobyła tem samem „**błękitną wstęgę" Atlantyku.**

Dotychczasowa „błękitna wstęga" oceanu Atlantyckiego, od chwili wprowadzenia oficjalnej statystyki, należała kolejno:

W roku 1829 do „**Savannah**" (Anglja). Przejechał on ocean w... 26 dni.

W roku 1840 do „**Britannia**" (Anglja). Ocean przebyty w 14 dni.

W roku 1869 do „**City of Paris**" (Stany Zjednoczone) — 8 dni.

W roku 1890 do „**Loucania**" (Anglja) — 7 dni.

W roku 1897 do „**Kaiser Wilhelm der Grosse**" (Niemcy) — 6 dni.

W roku 1903 do „**Deutschland**" (Niemcy) — 5 dni i 12 godzin.

W roku 1927 do „**Mauretanji**" (Anglja) — 5 dni 7 godzin.

W roku 1927 do „**Bremen**" (Niemcy) — 4 dni 18 godzin.

W roku 1930 do „**Europa**" (Niemcy) — 4 dni 17 godzin.

W roku 1933 do „**Bremen**" (Niemcy) — 4 dni 14 godz. 43 min.

W r. 1933 do „**Rea**" (Włochy) — 4 dni 13 godz. 38 min.

W roku 1935 do „**Normandie**" (Francja) — 4 dni 11 godz. 30 min.

W Indjach

Po tragicznem trzęsieniu ziemi

Z Karachi donoszą, że zniszczona w nocy z niedzieli na poniedziałek linja kolejowa Quetta-Sibi, naprawiona prowizorycznie z wielkim nakładem energji, została wskutek nowych wstrząsów

PONOWNIE PRZERWANA.

Również linja kolejowa Karachi Quetta jest ponownie uszkodzona, wskutek czego ewakuacja rannych musiała być narazie wstrzymana. Nowe wstrząsy podziemne w Quetta nie miały wyrządzić znaczniejszych szkód. Liczba ofiar (zabitych i rannych) w samej Quetta wynosi zgórą 40.000 osób. W miastach Mastub i Kalat

PRZESZŁO 80 PROCENT LUDNOŚCI ZGINĘŁO.

W okręgach dotkniętych katastrofą panuje niesłychana panika. Ludność masowo ucieka, powodując wielkie zamieszanie na mozolnie naprawionych linjach kolejowych. Dotychczas przez stację Sibi przeszło

500 POCIĄGÓW Z UCIEKINIERAMI.

W pociągach rozgrywają się

DANTEJSKIE SCENY,

gdyż obok zdrowych znajdują się ranni, konający i umarli. Grozę położenia powiększa fakt, że w Sibi panują ogromne upały, dochodzące do 45 stopni C. w cieniu, a pociągi przebiegają długie przestrzenie pustynne.

Pogotowie wojenne w Afryce

Włosi ewakuują kobiety i dzieci

Z Neapolu i z Genui wypłynęły w poniedziałek do Afryki Wschodniej dwa parowce. Na parowcu „Nazario Sauro" odpłynęło 1.000 artylerzystów z 70 podoficerami i 34 oficerami. Na parowcu „Duchessa d'Aosta" wysłano do Afryki około 500 wykwalifikowanych robotników.

* * *

Agencja Reutera donosi z Rzymu o nowym incydencie na granicy włosko - abisyńskiej. Podczas starcia poległo 30 obywateli z Erytrei Włoskiej. Incydent ten rozegrał się dnia 31 maja. Tego samego dnia rozegrał się drugi poważny incydent pod Mustahil na granicy Somali, gdzie padło 10 Abisyńczyków, w czasie ataku na linje włoskie.

* * *

W poniedziałek przybyły do Włoch parowcami pocztowymi „Mogadiscio" i „Massauo" żony i dzieci urzędników włoskich, stacjonowanych we włoskiem Somali i w Erytrei. Dzienniki włoskie podkreślają, że ewakuacja rodzin urzędników włoskich do kraju pozostaje w związku ze spodziewanem niebawem rozpoczęciem działań wojennych we wschodniej Afryce. Obie kolonje włoskie są obecnie w stanie ostrego pogotowia wojennego i w miarę możności ewakuowane z ludności cywilnej celem niekrępowania swobody ruchów włoskiego dowództwa wojskowego.

Angielskie i francuskie wojska w Afryce Wschodniej

Garnizon francuski w Dżibutti został podobno w ostatnich czasach wzmocniony, a według informacyj amerykańskich Rząd brytyjski zamierza skierować do Berbera (w Sudanie) 20.000 strzelców hinduskich.

Tragedje „ludzi podziemnych"

W kopalni „Janina" w Libiążu Małym pod Chrzanowem oberwał się blok węgla, który przygniótł 4-ch górników. Dwaj górnicy ponieśli śmierć, dwaj zostali ciężko ranni. Do Libiąża przybyła komisja Wyższego Urzędu Górniczego oraz władz sądowych dla przeprowadzenia dochodzenia.

* * *

Trwająca od trzech dni akcja ratunkowa w zawalonym szybiku Wojkowice Komorne (w Zagłębiu Dąbrowskiem) nie dała rezultatu. Na zwłoki zasypanego robotnika Białozińskiego brygada ratownicza dotąd nie natrafiła. Akcja jest bardzo utrudniona, ponieważ ze ścian szybiku obrywają się w dalszym ciągu masy kamieni i węgla i słaba jest nadzieja wydobycia zasypanego żywym.

Szkielety ludzkie w piwnicach

b. intendentury rosyjskiej

Przy kopaniu ziemi przez robotników pewnej firmy budowlanej na terytorjum posesji Nr. 2a przy ul. Nalewki w Warszawie robotnicy na głębokości 1 i pół metra natrafili na kości ludzkie. Ogółem wydobyto z ziemi kilkadziesiąt szkieletów.

Prócz tego natrafiono na podziemne betonowe obmurowanie o średnicy 2 metrów. Gdy je rozbito w zamknięciu tem również znaleziono szkielety.

Należy zaznaczyć, iż za rosyjskich czasów w domu Nr. 2a przy ul. Nalewki mieściły się biura i magazyny rosyjskiej intendentury wojskowej.

Przypomnieć też warto, iż w posesji Nr. 1 przy ul. Krakowskie Przedmieście, gdzie przed wojną mieścił się cyrkuł policyjny (komisarjat) również znaleziono szkielety. W tym wypadku należy jednak wziąć pod uwagę, iż ta posesja przylega do kościoła Św. Krzyża, obok którego znajdował się przed laty cmentarz, sięgający aż pod gmach Tow. Przyjaciół Nauk (dom Staszica) i niedawno przy kopaniu ziemi tuż przy pomniku Kopernika również natrafiono na kości ludzkie. Nie jest przeto rzeczą wyłączoną, że na Krakowskiem Przedmieściu natrafiono na stary cmentarz.

Ale i kości znalezione na Nalewkach mogą pochodzić ze starego cmentarza, bowiem na posesji sąsiedniej, na rogu ul. Nalewki i Długiej, mieścił się w XVII wieku klasztor żeński sióstr — jeżeli się nie mylę — Norbertanek, które z Francji sprowadził Jan III.

Za Stanisława Augusta podczas jednej z epidemji, zakonnice, które śpieszyły z pomocą chorym, powymierały i pozostała tylko jedna. Klasztor wówczas zamknięto. Możliwe więc, że znalezione na posesji Nr. 2a przy ul. Nalewki szkielety pochodzą z cmentarza przyklasztornego.

Należałoby ustalić naukowo wiek znalezionych szkieletów.

WARSZAWIANIN.

Czas odnowić prenumerate na miesiac czerwiec

Pogoń za bandytą

która trwała 15 lat

Niedawno powrócił do Nowego Jorku inspektor policji Matowitz, któremu władze policyjne urządziły z racji powrotu entuzjastyczne przyjęcie z udziałem najwyższych władz policyjnych.

Matowitz wrócił do Ameryki jako zwycięzca po 15 latach, które spędził na pogoni za pewnym bandytą. Rzecz miała się, jak następuje: Po zakończeniu wojny w okolicach Cleveland pojawiła się szajka bandytów, która wyspecjalizowała się w napadach na inkasentów bankowych. Na czele bandy stał emigrant włoski Angelo Amato, który w przeciągu paru tygodni urządził sześć napadów na inkasentów, zdobywając przeszło pół miljona dolarów. Wreszcie w listopadzie 1920 roku udało się policji wpaść na trop bandy Amaty, którą okrążono w kryjówce, w której przebywała. Wywiązała się obustronna strzelanina, w której rezultacie całą bandę pochwycono. Jedynie przywódcy udało się uciec.

Inspektor Matowitz, który kierował całą akcją przeciwko bandzie, uwziął się jednak, iż musi Amatę żywego lub umarłego dostać w swe ręce. Uzyskał on zwolnienie od obowiązków codziennych, by w całości móc poświęcić się pogoni za niebezpiecznym watażką. Matowitz w ciągu 15 lat ścigał Amatę, przejechawszy wzdłuż i wszerz całą Amerykę i Europę. Już nieraz zdawało mu się, iż ma groźnego bandytę w swem ręku, gdy naraz Amato wyślizgiwał mu się z rąk jak piskorz. Wreszcie udało mu się złapać Amatę w małej wiosce sycylijskiej i aresztować go przy pomocy policji włoskiej.

Matowitz był jeszcze obecny na rozprawie sądowej i wysłuchał wyroku skazującego Amatę na 30 lat więzienia. Po skończonej sprawie wrócił do Ameryki.

Kuomintang

chciał wywołać powstanie w Mandżurji

Rząd Mandżu-Kuo ogłasza urzędowo, że policja madżurska wykryła tajną organizację Kuomintangu w różnych miastach Madżu Kuo. **Organizacja ta podobno zamierzała wywołać powstanie i obalić Rząd Mandżu-Kuo.** Wykryto składy bomb i broni. (PAT).

Walki w Cyrku

Podczas poniedziałkowych walk w Cyrku warszawskim Garkowienko pokonał Pooshoffa, Schickat przegrał z Thompsonem, Grabowski wygrał z Zeisigiem, Oliveira po 51 min. zwyciężył Tornowa, wreszcie Krauser nie rozegrał walki z Szymkowskim.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości Sportowe

Lekkoatletyka

MAUERMEIER POPRAWIA REKORD WAJSÓWNY. Na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie świetna lekkoatletka niemiecka, Maurmeier, rekordzistka światowa w kuli, poprawiła rekord światowy w rzucie dyskiem osiągając 44.34 mtr. Dotychczasowy rekord należał do Wajsówny i wynosił 44.19.5 mtr.

LEGJA BIJE AZS. 61:57. W Parku Paderewskiego rozegrany został w niedzielę mecz lekkoatletyczny o mistrzostwo klasy A pomiędzy Legją a AZS. Wynik był 61:57 pkt.

Pływanie

DRUGA PORAŻKA PETER FICKA W BUDAPESZCIE. Najszybszy pływak świata Amerykanin Peter Fick (Polak z pochodzenia) poniósł w Budapeszcie drugą porażkę i to z Niemcem Fischerem. Pojedynek na 100 mtr. pomiędzy Fickiem, Węgrem Csikiem a Niemcem Fischerem zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Fischera w czasie 58,4. — Fick zajął dopiero drugie miejsce w czasie 59 sek., trzecim był Węgier Csik.

Szermierka

PORAŻKI POLSKICH SZERMIERZY NA WĘGRZECH. Jak donoszą z Budapesztu, polscy szermierze przebywający od kilku dni na treningu w Budapeszcie, startowali w niedzielę w międzynarodowym turnieju szablowym w Szombathlely. Z zawodników polskich Sobik został wyeliminowany już w przedbojach, Segda i Friedrich odpadli w półfinałach zaś Papee wszedł do finału, gdzie zajął przedostatnie miejsce na 10 startujących zawodników.

Piłka nozna

AZS. i SKRA PROWADZĄ W MISTRZOSTWACH KLASY A. WARSZ. OZPN. Tabela mistrzostw klasy A okręgu warszawskiego przedstawia się następująco:

grupa ogólna — 1) AZS 26 pkt., 2) Orzeł 24 pkt., 3) Warszawianka Ib 22 pkt., 4) Orkan 22 pkt., 5) Skoda 22 pkt., 6) Bzura 21 pkt., 7) P. Z. L. 20 pkt., 8) Pwatt 18 pkt., 9) Świt 16 pkt., 10) Legja Ib 13 pkt., 11) Polonia Ib 12 pkt., 12) Barkochba 6 pkt.

grupa robotnicza — 1) Skra 12 pkt., 2) Sarmata 17 pkt., 3) Marymont 15 pkt., 4) Gwiazda 12 pkt., 5) Drukarz 12 pkt., 6) Czarni 12 pkt., 7) Znicz 10 pkt., 8) Elektryczność 8 pkt., 9) Hapoel 0 pkt.

Tenis

MECZ TENISOWY POLSKA — JAPONJA DOJDZIE DO SKUTKU W dniach 18, 19 i 20 czerwca rozegrany zostanie w Warszawie na kortach Legji sensacyjny mecz tenisowy pomiędzy Polską a Japonją. — Mecz ten dojdzie do skutku bez względu na wyniki Polski z Południową Afryką i Japonji z Czechosłowacją o puhar Davisa.

MECZ TENISOWY RYGA—WILNO. W międzymiastowym meczu tenisowym Ryga pokonała Wilno 6:1.

PERRY BIJE CRAMMA. W finale międzynar. mistrzostw tenisowych Francji Perry pokonał Cramma 6:3, 3:6, 6:1, 6:3.

W grze pojedyńczej pań finał wygrała Sperling - Krahwinkel, bijąc Mathieu 6:2, 6:1.

Mistrzostwo Francji zdobyli w poszczególnych konkurencjach:

W grze pojedyńczej panów Perry (Anglja).

W grze pojedyńczej pań — Sperling - Krahwinkel (Danja).

W grze podwójnej panów — Crawford — Quist (Australja).

W grze podwójnej pań — Scriven — Stammers (Anglja).

W grze mieszanej — Payot (Szwajcarja) — Bernard (Francja).

Hokej

NIE BĘDZIE MISTRZOSTW HOKEJOWYCH POLSKI W PRZYSZŁYM SEZONIE. Walne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie uchwaliło nie rozgrywać w r. 1935-6 mistrzostw hokejowych Polski, przeprowadzić natomiast mistrzostwa okręgowe i ewentualnie turniej najlepszych drużyn o puhar PZHL.

Atletyka

W LOKALU RKS. PRĄD odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy drużynami Skry i Prądu.

Zawody zakończyły się wynikiem remisowym w stosunku 11:11. Poszczególne wyniki walk przedstawiają się następująco:

w wadze koguciej:

Zawiski (S) po ładnej walce przegrywa nieznacznie na punkty do Wrzodaka (P.).

w wadze piórkowej

Szlenkier (S) wygrywa na punkty z Moszczyńskim (P).

w wadze lekkiej

Szewczyk (S) przegrywa niespodziewanie na punkty do Raka (P).

w wadze półśredniej

Kowalewski (S) przegrywa w 9-ej minucie przy suplesie zastosowanym przez Korzeniowskiego (P).

w wadze średniej.

Chrzanowski (S) zwycięża w 4-ej minucie przerzutem przez biodro Korzeniowskiego II (Prąd).

w wadze półciężkiej

Syrecki (S) zwycięża wysoko na punkty Tomaszewskiego (P).

Sędziował tow. Zbrożek. Warto wspomnieć, że wyznaczeni sędziowie nie raczyli przybyć na zawody.

Skoki wzwyż...

Poniewieranie godnością ludzką

Poniżej zamieszczamy artykuł z Górnego Śląska. Omawiane w nim fakty zasługują na ostrą krytykę.

Z kopalni „Maks“ donoszą nam o skandalicznem postępowaniu Zarządu kopalni wobec robotników. Zarząd tej kopalni każe całym oddziałom kopalni odbywać w świętówki ćwiczenia o państwową odznakę sportową (P.O.S.).

W okresie tych świętówek ludność jest świadkiem ciekawego zjawiska. Robotnicy w podeszłym wieku, osiwiali z trosk o codzienny chleb, muszą na rozkaz dwudziestokilkoletniego kaprala skakać, biegać, rzucać i wygłupiać się na oczach młokosów, którzy przyglądają się harcom starych, siwych ludzi z politowaniem. Stare kości, scharatane ciężką pracą w podziemiach kopalni, nieraz zawodzą. Gdy nie uda się naprzykład skok wwyż, rozlega się komenda „wróć“ i stary górnik, ojciec licznej rodziny musi tak długo skakać, aż przeskoczy. Pot leje się ciurkiem, ale górnicy skaczą, kopią, rzucają i biegają dalej, gdyż w razie protestu grozi im utrata pracy a więc najgorsza rzecz, jaka może ich spotkać. Nie dość tej udręki, bo górnicy także muszą strzelać, przyczem za 10 wystrzelonych naboi muszą oni sami zapłacić. Niektórzy górnicy, mieszkający w dalszych miejscowościach, muszą ponosić nawet koszta przejazdu na miejsce ćwiczeń.

Praca w kopalni jest obecnie bardzo ciężka, a wyżywienie spowodu nędznych zarobków bardzo kiepskie. Jeżeli zarządza się świętówki, to górnik winien trochę wypocząć. Zamiast wypoczynku goni się robotników do ćwiczeń sportowych, robotnikom starym wcale niepotrzebnych, bo całe ich życie było ciężką fizyczną gimnastyką. **Pozatem w razie wojny te skoki wwyż nie przydadzą się ani psu na budę. Widzieliśmy to na froncie, gdzie w ostatnich latach wojny światowej pędzono do okopów nawet ciężko chorych i inwalidów, byle potrafili utrzymać karabin. A do ucieczki przed tankami nie potrzeba żadnego przgotowania P. O. S.-u. Wiemy, kto wtedy najbardziej uciekał.**

Domagamy się od Zarządu kopalni „Maks“, by zaprzestała tego poniewierania starymi robotnikami. Od Rady Załogowej domagamy się kategorycznego protestu.

W obronie zagrożonej placówki

Strajk „polski“ w fabryce „Izolator“

Od soboty trwa strajk „polski“ w fabryce „Izolator“ w Warszawie przy ul. Syreny 3, który jak tyle innych strajków tego rodzaju **jest rozpaczliwym odruchem robotników w obronie warsztatu pracy.**

Odruch jest tembardziej charakterystyczny, że fabryka „Izolator“ **wcale nie znajduje się w tak rozpoczliwej sytuacji, by trzeba ją było zlikwidować.**

Wprost przeciwnie: fabryka ta, wytwarzająca izolacje korkowe dla celów budowlanych, a także — dla celów wojskowych, zatrudniająca 27 osób, **pracowała ostatnio całą dobę.**

Dużo ma zamówień **niewykończonych** (m. in. 5 tysięcy metrów płyt izolacyjnych dla wojska), a pozatem — wciąż, gdy robotnicy przebywają w fabryce, napływają telefonicznie **nowe zamówienia.**

Ta dziwaczna sytuacja powstała, jak się dowiadujemy na tle sporu dwóch współwłaścicieli: inż. Szworma i Luberzyńskiego.

W tych dniach — jak słychać— nastąpiła jedna z popularnych obecne licytacyj, na której niejacy bracia Baliccy za 1.900 zł. nabyli fabrykę, która warta jest z 200.000 i w której jedno urządzenie jest więcej warte niż cała suma nabywcza.

Ponieważ — jak się zdaje — obaj wspólnicy nie mogli się nadal pogodzić co do „odkupienia“ fabryki, więc poczęto rujnować urządzenia.

Robotnicy zaprotestowali przeciw temu strajkiem, który trwa do dziś dnia.

Zgon Leona Plucińskiego

W Poznaniu zmarł b. Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku. Leon **Pluciński**, w latach 1922 — 1928 poseł do Sejmu z ramienia Związku Ludowo - Narodowego.

Makabryczna sprawa

Syn wykradł zwłoki matki i pochował je gdzieindziej

Józef Sieradzki stanął przed sądem pod zarzutem dokonania makabrycznego przestępstwa: wykradzenia z cmentarza i ukrycia zwłok ludzkich.

Oskarżony pochował na cmentarzu w Jeziornie w Zagłębiu Dąbrowskiem swoją matkę. Zmarła staruszła była kobietą bardzo pobożną i umierając poleciła synowi, żeby pochował ją między ludźmi równie wierzącymi jak ona. Syn spełnił ostatnią wolę matki.

Po pewnym czasie dowiedział się, że między sąsiednim grobem a mogiłą matki pochowano nieochrzszczonego noworodka. Sieradzki zakradł się nocą na cmentarz, wykopał zwłoki dziecka, wyniósł je pod płot i tam potajemnie pochował. Czyn jego wyszedł na jaw.

Przed sądem tłumaczył się, że do wykopania zwłok noworodka skłoniła go obawa przed matką, która mogła przemienić się w upiora i nawiedzać go, ponieważ nie wykonał jej prośby — i obok niej pochowano zmarłe bez chrztu dziecko.

Sąd, biorąc pod uwagę niski stan umysłowy oskarżonego, oraz to, że nie miał on zamiaru zwłok znieważać, a tylko przeniósł je w inne, zdaniem jego, właściwe miejsce, orzekł łagodną karę — 20 zł. grzywny.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 120 czasopisma „Robotnik“ z dnia 17 kwietnia r. b. artykułem p. t.: „Skasowanie telefonów w Ubezpieczalni Społecznej — jeszcze tylko ubezpieczonych należy skasować“ na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 roku (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Wprowadzenie w życie z dniem 1 kwietnia 1935 roku rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24.10 roku 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 95/34) według którego ustaje ubezpieczenie pewnych kategoryj pracowników i związane z tem zmniejszenie składek na rzecz ubezpieczeń społecznych spowodowało wydatną kompresję budżetu Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Przeprowadzenie daleko idących oszczędności stało się przeto koniecznością.

W szeregu posunięć oszczędnościowych, zmierzających do zrównoważenia budżetu, Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie skasowała około 20 aparatów telefonicznych na ogólną liczbę 175 aparatów dotychczas posiadanych. Skasowane aparaty telefoniczne główne zastąpiono aparatami dodatkowemi:

Rzekome więc pozbawienie ubezpieczonych możności porozumienia się i załatwienia spraw telefonicznie nie odpowiada prawdzie, tembardziej, że funkcjonujące telefony wewnętrzne dla personelu Ubezpieczalni odciążają aparaty telefoniczne miejskie.

Za Komisarza Rządu
Adam Wysokiński.

Na froncie pracy

w Białymstoku i okolicy

(Korespondencja własna)

Zwycięskie zakończenie akcji w tartaku w Żedni

Po zorganizowaniu się w Związku robotnicy tartaczni w Żedni przystąpili do akcji o zatrudnienie, po uruchomieniu tartaku, pracujących tam przedtem robotników i o podwyżkę płac do norm, przewidzianych umową zbiorową, obowiązującą w tartakach prywatnych w Białymstoku i okolicy.

Po kilkudniowym strajku, próbach steroryzowania robotników, oraz próbach złamania młodej organizacji zawodowej, która dzielnie wytrzymała ten chrzest bojowy, robotnicy uzyskali wszystkie wysunięte żądania.

Zwycięskie zakończenie strajku łukaczy kamieni

Białostoccy tłukacze kamieni w liczbie 160-ciu, zorganizowani w Związku Budowl., Drzewn., Cer. i P. Z., po 5-ci dniowym strajku uzyskali podwyżkę płac po 50 gr. na metrze kamieni.

Robotnicy, zatrudnieni przy regulacji rzeki Nurzec, na skutek interwencji Związku uzyskali znaczną podwyżkę płac i polepszenie warunków pracy.

Natomiast robotnicy zatrudnieni w fabryce polewy do kafli M. Szczupaka w Białymstoku, od dn. 15 maja strajkują solidarnie, gdyż właściciel fabryki nic chce podwyższyć płac z 4 na 7 zł. dziennie, t. j. do norm warszawskich i odmówił rokowań na ten temat, licząc widocznie na to, że uda mu się strajk złamać. Przeliczył się jednak.

Strajkujący zorganizowani są w Związku Budowl., Drzewn., Cer. i P. Z. trwają w walce solidarnie, a dotychczasowe próby zatrudnienia przysyłanych przez Fundusz Pracy, bądź też protegowanych przez policjanta Misiewicza łamistrajków, spełzły na niczem.

Zwycięskie zakończenie strajku pomocy giserskiej

Po 10-ci dniowym strajku, kierowanym przez Sekcję Pomocy Giserskiej Związku Metalowców, pomocnicy giserów zatrudnieni w odlewniach białostockich uzyskali podwyżki płac od 25 gr. do 1 zł. dziennie.

Przeciwko faszyzmowi i sanacyjnej ordynacji wyborczej

Na zebraniu Oddz. II Zw. Włókienniczego, na zebraniu fabryki „Dykta“ i na konferencji mężów zaufania P. P. S. z fabryk białostockich (80) w dniach 29, 30 i 31 maja r. b. uchwalono protesty przeciwko faszyzmowi i „sanacyjnemu“ projektowi ordynacji wyborczej, oraz postanowiono odbyć po fabrykach masówki poświęcone tej sprawie i wziąć udział masowo w wiecu protestacyjnym.

Wasilków robotniczy w dniu 1 czerwca również podjął protest przeciw faszyzmowi i „sanacyjnej“ ordynacji wyborczej na zebraniu, które odbyło się w lokalu P. P. S. w Wasilkowie.

Wiadomości z całej Polski

REWOLWER W RĘKU FURJATA

W miejscowości Pawłowo, pod Chojnicami nieomal doszło do strasznej zbrodni.

Do kuźni kowala Graczyka przybył kupiec Józef Bruchwalski w celu załatwienia jakiegoś rachunku. Na tem tle powstało nieporozumienie pomiędzy kowalem a kupcem i kiedy Bruchwalski zamierzał rzucić się na kowala, ten wyrzucił go z kuźni. Postępowanie kowala doprowadziło Bruchwalskiego do furji. Pobiegł do mieszkania po rewolwer i za chwilę biegł z bronią w ręku do kuźni. Kowal zorjentował się w sytuacji i czemprędzej wybiegł z kuźni, kierując się do mieszkania.

Nastąpił pełen napięcia pościg na przestrzeni kilkunastu metrów. Zanim kowal zdołał wpaść do korytarza domu, padł pierwszy strzał potem drugi. Oba strzały chybiły. Jedna z kul lekko zadrasnęła kowala w lewy bok. Nie mogąc dostać się do mieszkania, furjat strzelił jeszcze do mieszkania przez okno, w pobliżu którego stała żona kowala. I ten strzał chybił.

Zawezwana policja z Chojnic obezwładniła furjata, osadzając go w areszcie śledczym.

SKOCZYŁ DO ZALANEGO WODĄ SZYBU?

Na polach obok Dębowej Góry pod Sosnowcem znajduje się nieczynny szyb-pochylnia kop. Hr. Renard, zalany wodą. Szyb ten głębokości kilkudziesięciu metrów jest niezabezpieczony.

W poniedziałek w całej okolicy rozeszła się wieść, że jakiś nieznany osobnik popełnił samobójstwo, skacząc do szybu. Nad przepaścią zgromadził się tłum ciekawych,— którzy komentowali ewentualne samobójstwo. Znaleźli się podobno nawet tacy, co widzieli samobójcę.

Kilku odważniejszych przyniosło bosaki, którymi przeszukali dno pochylni, a wkońcu rozebrali się, i nurkując w wodzie szukali ciała samobójcy. W ciągu całego dnia nad przepaścią stał tłum, czekając na ewentualne skutki poszukiwań. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

STRASZNA ŚMIERĆ POD WALCEM.

W miejscowości Wierzbiczany, pow. inowrocławski, robotnicy rolni wracali z pola na przerwę obiadową. Jeden z robotników, Kurzawski, jechał końmi zaprzągniętemi do ciężkiego walca.

Nieszczęście chciało, że konie się spłoszyły i całym pędem wpadły na robotnika Gotowalskiego Michała, lat 61; wał przeszedł przez ciało nieszczęśliwego tak, iż Gotowalski doznał połamania wszystkich żeber i zgniecenia klatki piersiowej. Odwieziony natychmiast do szpitala powiatowego w Inowrocławiu zmarł po 2 godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

Osierocił on żonę i ośmioro dzieci.

POLICJANT ZASTRZELIŁ ARESZTANTA.

W Sowach koło Rawicza przytrzymał st. posterunkowy Mierzwicki znanego policji przestępcę Ignacego Głowacza z Sów i usiłował doprowadzić go na miejscowy posterunek policyjny.

Podczas doprowadzania Głowacz stawił policjantowi czynny opór. Podczas szamotania się st. posterunkowy Mierzwicki użył broni palnej i zranił Głowacza tak ciężko w brzuch, że ten zmarł w chwilę po wypadku.

ZA SPRZENIEWIERZENIE 9.000 ZŁ.

W Jaksicach pod Inowrocławiem aresztowano kierowniczkę tamtejszej agencji pocztowej Halinę Schwancową.

Łącznie z nią osadzono w areszcie śledczym męża jej, Alfonsa. — Wszczęte dochodzenia ujawniły kradzież około 9.000 zł. na szkodę reprezentowanej przez Schwancową agentury pocztowej.

Epilogiem kradzieży była rozprawa sądowa przed wydziałem karnym bydgoskiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu. Sąd niesumienną parę małżeńską skazał po trzy lata więzienia i utratę praw obywatelskich na okres lat 5-ciu.

BANDYCI W MUNDURACH POLICJI I URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH.

Zainteresowanie wzbudza sensacyjna rozprawa, jaka rozpocznie się w środę, dnia 5 b. m. w łódzkim Sądzie Okręgowym. Przedmiotem tej sprawy będzie napad na kantor wymiany pieniędzy Łaji Traube, przy ul. Piotrkowskiej 22.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 6 osób, mianowicie: 53-letni Paweł Gromberg vel Gromka, 33-letni Kazimierz Sobierajski, 59-letni Wacław Jastrzębski, 48-letni Szulim Horowicz, którzy odpowiadać będą z więzienia, oraz 65-letni Izaak Grosberg i 27-letni syn jego, Szymon.

W dniu 13 września ub. roku do kantoru Traubowej wkroczyło 3 mężczyzn, przebranych w mundury urzędników skarbowych, oraz jeden w mundur oficera policji.— Zagrozili oni Traubowej doniesieniem za prowadzenie nielegalnego kantoru wymiany i zażądali okupu Przerażona kobieta w wyniku dłuższych pertraktacyj wręczyła przybyszom 4.000 zł., 5.500 lei rumuńskich, 4.850 franków francuskich, 1.000 koron czeskich, 1.500 marek niemieckich i 400 dolarów amerykańskich, poczem napastnicy opuścili mieszkanie Traubowej.

Dopiero po pewnym czasie Traubowa zdecydowała się o wszystkiem powiadomić wydział śledczy, który wszczął energiczne dochodzenia, w wyniku których zatrzymano Gromberga, Sobierajskiego, Jastrzębskiego i Horowicza. Co do Grosbergów ustalono, iż w swej drukarni sporządzili fałszywe druki nakazów rewizji, protokułów i t. p., które posiadali przy sobie rabusie. Pozatem okazało się, że Gromberg i Sobierajski ubrani byli w mundury urzędników skarbowych, Jastrzębski zaś nosił mundur komisarza policji.

Z rynku wydawniczego

Wydany nakładem księgarni M. Fruchtmana przekład polski „Rewolucji w Hiszpanji“ G. i J. Mochów uległ konfiskacie.

Z sali sądowej stolicy

ZNOWU AFERA OSZUKAŃCZA.

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj sprawę, która przeciągnie się przez kilka dni, a dotyczy jeszcze jednej afery oszukańczej.

Oskarżony Zygmunt Wańkowicz, b. dyrektor banku, podrabiał do spółki ze swym przyjacielem Bielskim weksle b. min. rolnictwa Janty Pełczyńskiego. Bielski przytem zmusił Wańkowicza do oskarżenia samego siebie.

Bielski, który używał bezprawnie tytułu księcia zawiązał spółkę akcyjną „Kolonizator“, która miała parcelować duże objekty rolne. Spółka, dzięki staraniom Wańkowicza uzyskała poparcie Banku Ziemiańskiego.

Wańkowicz wypuścił w obieg cudze weksle na 30 tys. zł., a „Kolonizator“ zaczął się chwiać. Wańkowicz usiłował się zabić, co uniemożliwił mu Bielski, obiecując nie czynić użytku z wiadomego mu przestępstwa, a wzamian za to podsuwając mu do fałszerstwa co raz to nowe weksle.

Ponieważ Bielskiemu wciąż brakło pieniędzy, wynalazł nowy środek zarobienia ich. Ubezpieczył on też Wańkowicza w szeregu towarzystw asekuracyjnych i miał pobrać premje po zasymulowaniu przez Wańkowicza samobójstwa. Wańkowicz miał jechać do Szwajcarji rzekomo w interesach i miał tam symulować samobójstwo przy pomocy strącenia w przepaść motocyklu.

Sprawa, której akt oskarżenia zawiera przeszło 70 stron druku, potrwa około 4 dni.

O ZABÓJSTWO.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę młynarza Antoniego Stańczyka i jego syna Jana, oskarżonych o zamordowanie Paczuski, właściciela młyna i ziemi, — które dzierżawili Stańczykowie.

Sąd Okręgowy skazał w swoim czasie ojca na 10 lat więzienia, a syna na 12 lat.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i zmniejszył karę ojcu do lat 3, a synowi do 6-ciu.

5 TYS. ZŁ. ZA KĄPIEL W DOLE KLOACZNYM.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę niemiłej przygody, jaka spotkała mieszkankę Łodzi, Franciszkę Kubiak.

Kubiakówna odwiedziła znajomych, zamieszkałych w domu należącym do niejakiego Reicha. W czasie wizyty Kubiakówna zmuszona była odwiedzić miejsce ustępowe, a że dom był nieskanalizowany, więc Kubiakówna skorzystała z ubikacji na podwórzu domu.

W czasie pobytu w ustępie stała się jednak katastrofa, gdyż podłoga ubikacji się zawaliła i nieszczęśliwa znalazła się w cuchnącej kąpieli dołu kloacznego.

Kubiakówna wystąpiła do sądu przeciwko właścicielowi domu, — skarżąc go o 5 tys. zł. odszkodowania za straty moralne i materjalne. Kubiakówna w powództwie podniosła fakt, iż po niefortunnej przygodzie była pozbawiona przez dłuższy czas pracy.

Sąd Okręgowy oddalił pretensje powódki, natomiast sąd Apelacyjny uznał słuszność pretensji i 5 tys. na rzecz powódki zasądził.

BANDYTA ZAMORDOWAŁ SWOJĄ WSPÓLNICZKĘ.

Franciszek Romańczuk wielokrotnie karany za morderstwa i napady, zorganizował niedawno szajkę bandycką w okolicach Brześcia. W jednej ze wsi okolicznych Romańczuk uwiódł niejaką Stefanję Roszałównę, a następnie zabrał ze sobą i nakłonił do udziału w wyprawach bandyckich. Siostra Roszałówny usiłowała nakłonić Stefanję do porzucenia bandyty, ale ten ostatni nie dopuścił przez pewien czas do spotkania sióstr, a następnie udusił Stefanję.

Sąd Okręgowy i Apelacyjny skazały bandytę na bezterminowe więzienie.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok gdyż obrona podniosła brak ekspertyzy psychjatrycznej. Romańczuk stanie zatem po raz drugi przed Sądem Apelacyjnym.

I. K.

Zagadkowa śmierć eksmitowanego drogisty

70-letni Kazimierz Stanisław Drzewiecki był właścicielem składu aptecznego w Warszawie przy ul. Kruczej 12, około 20-tu lat. Przed kilku laty Drzewiecki skład sprzedał, zamieszkał jednak z żoną w tymże domu. Z biegiem lat D. stracił pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży sklepu, wskutek czego zaległ w opłacie komornego za 2 lata. Właściciel domu, Bronisław Gepner, eksmitował D. 7 maja r. b. Nieszczęśliwego wraz z żoną, Franciszką, przygarnął Mieczysław Bryk (Krucza 11), właściciel składu węgla i drzewa, pozwalając rzeczy eksmitiwanego złożyć w swym garażu. Nieszczęśliwym zainteresował się Związek Aptekarzy, przyrzekając dać pomoc finansową, gdy Drzewiecki znajdzie mieszkanie. Istotnie wczoraj D. wynajął już pokój i nazajutrz miał się wprowadzić. Tymczasem nocy ub. Drzewiecki, który sam spał w kantorze składu węgla, zmarł z nieustalone, przyczyny. Gdy rano właściciel składu przyszedł do kantoru, znalazł starca leżącego na podłodze przy piecyku. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny, ktora nastąpiła jeszcze przed kilku godzinami. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Wątpliwe oszczędności na redukcjach płac

Zarząd miejski zamierzał uzyskać duże oszczędności na poborach pracowników fizycznych i umysłowych w dyrekcji wodociągów i kanalizacji w wysokości około 46,000 zł. w stosunku miesięcznym przy okazji rewizji poborów przez pracowników. Ponieważ z liczby pracowników umysłowych tego przedsiębiorstwa **50 osób nie przyjęło nowych warunków płacy**, wydatki na emerytury dla tych pracowników wyniosą **około 18,000 zł. miesięcznie**. Pozatem z liczby pracowników fizycznych nowe warunki nie przyjęło 70 osób; emerytury tej kategorji pracowników wyniosą około 12,000 zł. Stanowić to będzie razem **około 30,000 zł. miesięcznie**. Ponieważ zarząd miejski poprawił w trakcie pertraktacyj uposażenia pracowników fizycznych i umysłowych na ogólną sumę około 5,000 zł. miesięcznie, po dodaniu tej kwoty do 30,000 zł., otrzymamy, że cała oszczędność wyniesie zaledwie około 11,000 zł. miesięcznie.

Jednocześnie wskutek zmniejszenia poborów, przechodzi na emeryturę cały szereg wybitnych fachowców, znanych w całym kraju, których trudno będzie zastąpić.

Przykre następstwa nienoszenia paszportu

Czesław K., urzędnik jednego z poważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych (zam. w Warszawie), powracając w ub. piątek, w godzinach wieczornych z pracy do domu, podczas dokonywanej w Warszawie na terenie XXVI kom. obławy, zatrzymany był przez policję, w czasie gdy przechodził przez teren osiedla „Zdobycz Robotnicza“.

K. nie posiadał przy sobie żadnego dowodu osobistego. Wobec tego K. przeprowadzono do XXVI komis., skąd odesłano do urzędu śledczego. Tymczasem zaniepokojona żona i rodzina K. czynili poszukiwania zaginionego, dowiadując się u krewnych, znajomych, przyjaciół, w Pogotowiu Ratunkowem, komisarjatach, szpitalach, m. in. telefonowali do XXVI kom., lecz nigdzie nie wiedziano o losie zaginionego. Dopiero po upływie 48 godzin K. wrócił do domu.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama“.

TEATR WIELKI: Dziś premjera operetki Lehara „Hrabia Luxemburg“ w nowej efektownej inscenizacji. „Hrabia Luxemburg“ powtórzony będzie w czwartek i piątek.

TEATR NARODOWY: Dziś sztuka Szekspira „Poskromienie złośnicy“ (Modzelewska i Leszczyński).

Dziś abonament 4—O.

TEATR POLSKI. Ostatnie przedstawienia „Judasza“ (50 proc. zniż.) z Solskim.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej“.

Dziś abonament 4 — C. Jutro — 4 — D.

TEATR NOWY: Dziś i jutro dwa ostatnie przedstawienia „Maszyny piekielnej“ Cocteau.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę premjera angielskiej sztuki F. i A. Stuartów „Szesnastolatka“.

TEATR LETNI: Dziś i codziennie komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy“.

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A“, Marja Morozowicz Szczepkowskiej.

TEATR COMOEDIA. Dziś sztuka Kazimierza Gołby w sześciu obrazach p. t.: „Rekruci“ w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA. Dziś komedja Moljera „Chory z urojenia“.

W roli tytułowej Stefan Jaracz, subretkę Antosię gra Mira Zimińska

TEATR „STARA BANDA“ Dziś rewja „Warszawa w kwiatach“.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych“.

INSTYTUT REDUTY. Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“ w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935.

Trzy premjery w jednym tygodniu

„WYZWOLENIE“, „WACHLARZ LADY WINDERMERE“ i „SZESNASTOLATKA“

W bieżącym tygodniu w teatrach T. K. K. T. odbędą się trzy premjery w ciągu dwu dni, t. j. w piątek i sobotę.

TEATR POLSKI wystawia „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego — w sobotę 8 czerwca ze współudziałem Juljusza Osterwy w roli Konrada, w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera.

TEATR NARODOWY w piątek 8 czerwca występuje z premjerą najlepszej komedji Oskara Wilde'a „Wachlarz Lady Windermere“ w re- kostjumach Zofji Węgierkowej, w i kostjumach Zafji Węgierkowej, w znakomitej obsadzie z Przybyłko-Potocką, Lindorfówną, Junoszą-Stępowskim, Leszczyńskim, Różyckim, Daczyńskim, Buszyńskim, Rotterową i innymi na czele.

Wreszcie TEATR NOWY wystawia w sobotę 8 czerwca angielską sztukę F. i A. Stuartów „Szesnostolatka“ w reżyserji Emila Chaberskiego ze St. Wysocką, Milą Kamińską, Niną Świerczewską (rola tyt.), A. Żeliską, J. Krzymuską, W. Brydzińskim, Fr. Brodniewiczem — w dekoracjach St. Jarockiego.

Nasza rubryka

ZDOLNA BIURALISTKA, biegła maszynistka poszukuje posady biurowej, wychowawczyni lub pokojowej. Świadectwa i referencje. Zgłoszenia do Redakcji lub tel. 10.16-12.

WYTRAWNY PEDAGOG, długoletni wykładowca na kursach maturalnych, przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkoły średniej. Na żądanie referencje. Zgłoszenia: Administracja „Robotnika“ pod „Pożądany skutek“.

ABSOLW. PRAWA, 8 lat praktyki u adwokatów, własna maszyna, obce języki: franc., niem., rosyjski, pierwszorzędne referencje, szuka pracy u adwokata, telef. 11-96-14 od 5-7 w.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA DZIELNIC

Zebrania organizacyjne dzielnic odbędą się 7 czerwca o godz. 7 wiecz. w lokalach dzielnic.

W zebraniach biorą udział tylko członkowie Partji. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

WOLA: Wolska 44.
JEROZOLIMA: Chłodna 30.
STARÓWKA: Orla 5.
ŻOLIBORZ: Krasińskiego 10.
POWIŚLE: Czerw. Krzyża 20.
PRAGA: Brukowa 35.
ANNOPOL — NOWE BRUDNO: Białołęcka 51.
CZERNIAKÓW: Nowosielecka 1.
MOKOTÓW: Chocimska 23.
OCHOTA: Przemyska 18.
POWĄZKI: Kacza 7.

W.O.Mł. T.U.R.

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu, ul. Warecka 7, odbędzie się zebranie z ref. tow. senatorki D. Kłuszyńskiej n. t.: „Rola kobiety w Socjalizmie“.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Chocimska 23, odbędzie się ogólne zebranie członków koła. Referent tow. Winterok. Tylko dla członków.

KOŁO IM. ST. OKRZEI. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Brukowa 35, odbędzie się ogólne zebranie członków koła z ref. tow. Z. Mitznera. Tylko dla członków.

EGZEKUTYWA W. O. M. TUR. W czwartek dn. 6-go czerwca b. r. o godz. 6-tej wiecz. zebranie Egzekutywy. Obecność członków Egzekutywy konieczna. Sprawy bardzo ważne.

Film francuskiej wyprawy polarnej

Pokaz filmu Francuskiej wyprawy polarnej, odłożony z powodu żałoby, odbędzie się definitywnie w dniu 7 czerwca w sali kina Colosseum, ul. Nowy Świat 19, punktualnie o godz. 5-ej popoł.

Co usłyszymy w Radjo?

ŚRODA, 5 czerwca

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Płyty. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.05 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał Marjacki. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Sekstet Stefana Rachmila. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim.

15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 16.00 „Wizyta w Ogrodzie Jordanowskim“ — Transmisję przeprowadzi p. K. Muszałówna. 16.30 „Ostatnie posiedzenie klubowe“ — odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt“ — wygł. Z. Miszewska. 16.45 Wokalna „Czwórka harcerska“ 3-ej warszawskiej Drużyny Harcerskiej pod kier. Zb. Krukowskiego przy fort. J. Daszkowski. 17.00 „Zdobycze współczesnej zoologji“ — wygł. prof. W. Roszkowski. 17.15 Muzyka współczesna dla niedowiarków — IV pogadanka Michała Kondrackiego, ilustrowana płytami. 17.50 „Historja sztuki w oprac. polskich uczonych“ — wygł. J. Puciata-Pawłowska. 18.00 Duety na 2 soprany w wyk. Z. Temnickiej i I. Bardy. Przy fort. L. Ursteina. 1815 Fragment słuchowiskowy „Dziady“ A. Mickiewicza w opracowaniun dr. W. Zawistowskiego. 18.30 „Skrzynka techniczna“. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.15 „Oznaki poprawy w naszych spółdzielniach rolniczych“ — wygł. dyr. T. Zakrzewski. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Krótki recital wiolonczelowy w wyk. D. Danczowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik Wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Z. Rabcewiczowej. 21.30 Odczyt w języku esperanckim „Marszałek Piłsudski“ wygł. prof. Odo Bujwid. 21.40 Pieśni polskich kompozytorów w wyk. J. Wolińskiego (tenor). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie: o godz. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. W dzielnicach wschodnich i północno - wschodnich zanikające, przelotne deszcze. Ciepło. Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Z Akademji Sztuk Pięknych

W sobotę dnia 8 czerwca r. b. o godzinie 1-ej w południe otwarta zostanie wystawa prac studentów Akademji Sztuk Pięknych w gmachu Akademji (Wybrzeże Kościuszkowskie 37).

Wystawa otwarta codziennie od godz. 11-ej do 18-ej trwać będzie do dnia 16 czerwca r. b.

Wczorajsza giełda

Belgja 90.00. Holandja 357.75. Londyn 26.02. Nowy Jork 5.28 i jedna ósma. N. Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta. Paryż 34.98. Praga 22.13. Szwajcarja 172.50. Stakholm 134.20. Włochy 43.80. Berlin 214.20.

3-proc. poż. budowlana 42.75 — 42.50; 7-proc. poż. stabilizacyjna 64.50 — 65.00; 4-proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75 — 52.85; 5-proc. konwersyjna 66.00 — 66.50; 6-proc. poż. dolarowa 80.75 (w proc.); 5-proc. poż. kolejowa konwersyjna 61.00.

Drożyzna owoców nie ustępuje

Ceny owoców południowych utrzymują się w dalszym ciągu na wysokim poziomie. Pomarańcze kanadyjskie skoczyły z 2 zł. do 2 zł. 20 gr., banany sprzedawane są jeszcze ciągle po 3 zł. 20 gr. — 3 zł. 50 gr., jabłka trzymają się w cenie 2 zł. 60 gr. — 2 zł. 80 gr. za kg. w detalu. Przeprowadzona kalkulacja kosztów wykazuje naprz., że banany nie powinny kosztować więcej, niż 2 zł. 50 gr. za kg.

Wobec powolności działania aparatu nadzorczego, publiczność sama powinna reagować na spekulację hurtowników i wstrzymywać się do zakupów tych owoców.

Dwa wypadki Heine-Mediny

W ub. tygodniu sprawozdawczym Państwowa Służba Zdrowia zanotowała dwa wypadki paraliżu dziecięcego Heine-Medina. Choroba ta występuje w Polsce w ostatnich czasach bardzo rzadko i nie nosi charakteru epidemicznego.

Co wyświetlają kina?

ADRJA: „Weronika“ z Fr. Gaal.
APOLLO: „Bengali“.

AKRON: „Bufallo Bill“ i „Napad Indjan“.
ANTINEA: „Melodje cygańskie“ i „Kawaler do wszystkiego“.
AMOR: „Noc dla Ciebie“ i „Testament dr. Mabuze“.
AS: „Csibi“ i „4 uciekinierów“.
ATLANTIC: „Czerwona Dama“.

COLOSSEUM: „Malowana zasłona“ i „Karioka“.
COLOSSEUM MAŁE: „Mój przyjaciel król“ i „Śluby ułańskie“.
CORSO: „Moskiewskie noce“ i rewja
CAPITOL: „Roześmiane oczy“.

CASINO: „Niedokończona symfonja“

FAMA: „Uwielbiana“ i „Karioka“.
FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina“.
FORUM: „Dwie sieroty“ i „Viva Villa“.
FLORIDA: „Zagłada“ i „Kryzys skończony“.
HELJOS: „Serce wiecznie młode“ z Flip i Flap.
ITALJA: „Wróg we krwi“ i rewja.

KOMETA: „Kuszenie szatana“ i rewja.

LOS: „Nocny lot“.
LUX: „Melodje cygańskie“.
MAJESTIC: „Ostatni sygnał“

MASKA: „Petersburskie noce“ i „Parada rezerwistów“.
MEWA: „Wielki gracz“ i „Pan bez mieszkania“.
MIEJSKI: „Imitacja życia“.

MUCHA: „Czarna perła“.
NOWA TOMBOLA: „Świat się śmieje“ i „Twe usta kłamią“.
OKO PRASKIE: „Nowi ludzie“.

PALACE: „Nędznicy“ i „Paryż w ogniu“.

POPULARNY: „Dama kier“ i „Rozkoszne kłopoty“ oraz rewja.

PETIT TRIANON: „Serce Indjanki“ i „Karioka“.
PAN: „Kobieta szuka miłości“.

PROMIEŃ: „Królowa niewolników“ i „Powrót Szerloka Holmesa“.
PRAGA: „Malowana zasłona“ i rewja“.
ROXY: „Teraz i zawsze“ i „Taka słodka dziewczyna jak ty“.

RIALTO: „Niebezpieczny flirt“.
RIVIERA: „Młody las“.
STYLOWY: „Mała mateczka“ z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepurą.
SFINKS: „Żółty książę“ i „Pilnuj swego męża“.
ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś“.

TON: „Piotruś“ z Fr. Gaal.
UCIECHA: „Czar wiedeńskiego walca“.
UNJA: „Żyd Süss i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.